Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 142. — ROK XXXV.

PIĄTEK

25. MAJA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Fermenty w „jedynce”.

Dużo, nawet bardzo dużo, zaszło zmian na terenie sejmowym w ostatnim czasie. Nie ujawniają się one jeszcze wielkiemi wydarzeniami na razie, bo czas na te wydarzenia jeszcze nie nadszedł. Ale ten czas idzie szybkiemi krokami, a z nim i — wydarzenia przybliżają się coraz bardziej. Są tacy nawet, którzy już widzą ich kontury. Do tych nie należymy. Prorokowanie zostawiamy tym, którzy czują w sobie potrzebne do tego zawodu zdolności... Zajmujemy się faktami!

Faktem więc jest, że w łonie „jedynki“ dokonują się przemiany... Jakaż to w niej po wyborach była pewność siebie, a pogarda dla drugich, których prześladowała obelżywem rzekomo mianem — „partyjnicy“, dla siebie zostawiając romantyczną nazwę: „bezpartyjni“. Lecz oto onegdaj mogliśmy podać uchwały Związku Naprawy i Partji(!) Pracy, że część BB. zamierza stworzyć nową partję, o „silnej organizacji“ i jeszcze o „własnym programie“.

Zaszły jednak w łonie „jedynki“ jeszcze“ straszniejsze rzeczy, wobec których blednie tamta zdrada „bezpartyjności“...

W dniu 30 marca po pierwszem posiedzeniu sejmu, pisał „Czas“, że rząd i klub rządowy tak jest mocny, tak granitowy, taką ma w kraju popularność i tak mu się wszystko dobrze zapowiada, że — gwiżdże na wszystkie partje i kluby i nie zniży się do rozmawiania z niemi!

> **„Uważa (bowiem)** — słowa są organu konserwatystów „jedynki“ — **że sam fakt (!) zaproszenia (!) stronnictw do rokowań (!) obniżałby (!) jego autorytet“.**

Aż oto wczoraj, jakby nigdy nic, daje „Czas“ do zrozumienia, że klub „jedynki“ bardzo się nieświetnie spisuje, że zawiódł nadzieje, że sam nic nie poradzi, i w obawie groźnej przyszłości i groźnych „wydarzeń“ radzi „Czas“ —

> **„kontakt (!) i porozumienie (!) między stronnictwami (!) — które nie pragną wstrząsu państwa“.**

Jeśliby przyszło sądzić „jedynkę“ z oświadczeń jej organów, to — nie ulega wątpliwości — trzebaby było powiedzieć, że ją te organy bardzo kompromitują; dziś ją bowiem zachęcają do kroku, który przed niespełna miesiącem uważały za „obniżenie autorytetu“.

Ma ten medal swoją drugą stronę: co na to powiedzą stronnictwa, do których „Czas“ się zwraca? Zapewne mogłyby na ofertę organu „jedynki“ odpowiedzieć: „— dziękujemy, rządziliście bez nas dopóki wam dopisywała zuchwałość; teraz, kiedy wam się ziemia z pod nóg usuwa, kiedy zaczynacie się lękać historycznej odpowiedzialności za t. zw. rządy, dopiero teraz z ofertą do nas; dziękujemy, nie chcemy brać na swe barki grzechów, których nie popełniliśmy“.

I może się takie głosy rozlegną. Byłyby one — powtarzamy — usprawiedliwione dotychczasową taktyką „jedynki“. Ale nie byłyby one dziś na miejscu, gdy trzeba skupienia wszystkich państwowych sił do pracy, gdy, jak to pos. ks. Radziwiłł powiedział na komisji, „ciężkie chmury“ zbierają się na horyzoncie. I to zdanie — mamy nadzieję — przeważy w łonie przynajmniej tych klubów, których patrjotyzm jest znany nie z gorących mów i nie z bankietów, ale z pracy pozytywnej dla państwa i społeczeństwa. W każdym zaś razie tyle możemy powiedzieć, że **nasze stronnictwo, Ch. D., nie pójdzie za przykładem „Prawicy Narodowej“, która w roku 1923 przez swój krakowski organ w sposób naprawdę niepatrjotyczny i w sposób podstępny podrywała fundamenty rządu Witosa.** Przynajmniej zaś, jak dotąd, tak i nadal, popierać będzie wszystkie zdrowe akcje rządu, a zwalczać, jak zwalczała, złe, — bez względu na to, czy na jego czele stał będzie dalej pan marsz. Piłsudski, czy też nie. Takiem było stanowisko Ch. D. zaraz po wyborach i tak się zaznaczało w prasie i w pracy na terenie sejmowym.

Czy do utrzymania tego stanowiska potrzebnemi będą „porozumienie“ i „kontakt“, jak „Czas“ pisze, z „jedynką“? Balibyśmy się w tej chwili zalecać jakieś bliskie związki z „jedynką“. A to z jednego wyłącznie powodu, którym jest fakt poważnego zarysowania się spoistości „jedynki“. Dopóki stwierdzony dziś ferment w „jedynce“ nie zakończy się, zawieranie z nią „porozumienia“ mogłoby być niebezpiecznem dla stronnictwa Ch. D.

Na razie zaś ferment nie uspokaja się, tylko przeciwnie, rośnie. Wprawdzie poseł Kościałkowski po dwutygodniowym namyśle przyjął wiceprezesurę klubu „jedynki“ z ramienia „Partji Pracy“, coby wskazywało na to, że klub parlamentarny BB. załagodził jeden przynajmniej konflikt wewnętrzny, — za to w kraju występuje coraz więcej znamion powolnego rozkładu BB. Przypomnijmy je!

Wydano — wiadomo — rozkaz „zgóry“, że BB. ma być jednolitą organizacją polityczną; na jedno tylko pozwolono zróżniczkowanie: na „regjonalne grupy BB“. Tymczasem niektóre obozy w BB. stanęły dęba. Są to: „Partja Pracy“ (p. wicepremj. Bartla) i „Związek Naprawy“ (piłsudczycy)... I tak sam p. Kościałkowski w dniu 29 kwietnia powiedział w Krakowie, że — „nie wolno likwidować“ jego partji... Tak samo zastrzegł się przeciw likwidacji swojej partji „Związek Naprawy“ w dniu 17 maja. Dalej poszedł jeszcze jego organ „Przełom“, domagając się tworzenia dwóch odrębnych partyj w BB.: konserwatywnej i „demokratycznej“... Oczywiście przeciw tym planom bronią się konserwatyści rozumiejąc, zdaje się, nareszcie, że sami bez lewicy „demokratycznej“ nie przeprowadziliby jednego nawet do parlamentu posła. Stąd ich rozpaczliwe nawoływanie do „jednolitej organizacji BB.“, — stąd też inny, pokorniejszy ton, w stosunku do innych stronnictw.

Kiedy już mowa o faktach, które wybitnie wpływają na prace sejmu, to niepodobna pominąć jeszcze jednego, najgroźniejszego: — odsuwanie się p. marszałka Piłsudskiego od prac rządowych. Dotąd jego wysoki autorytet pokrywał braki „jedynki“. Teraz klub BB. pozbawiony tego autorytetu, zdany na własne siły, musi brać sam odpowiedzialność za wypadki, co może wywołać nowe komplikacje.

Skończyły się dla „jedynki“ piękne dni Aranjuezu... Ale i wobec państwa wyłaniają się nowe trudności, których rozwiązaniem zająć się będzie musiało nie jedno, sztuczne — jak teraz dopiero widać — ugrupowanie, ale wszystkie państwowotwórcze obozy.

W. Z.

—ooo—

Ekspose min. Zaleskieg o

na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister Zaleski wygłosi w piątek po południu na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych ekspose. Dyskusja nad jego ekspose sejmowej komisji spraw zagranicznych została skutkiem posiedzenia sejmu przesunięta na czwartek po południu.

Sejm odrzucił projekty nowych podatków.

Warszawa. (Telef. wł.). We środę o godz. 7.20 po kilku przemówieniach przyjęto wniosek posła Korneckiego o zamknięcie dyskusji. Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem posła J. Smoły z Wyzwolenia o **odrzucenie w pierwszem czytaniu podatku gruntowego.** Wniosek ten zo**stał uchwalony 161 głosami przeciwko 141.**

Przeciw wnioskowi głosowały kluby: Ch. D., Zw. Lud. Nar., żydzi i przerzedzona mocno „Jedynka“. Niemcy wstrzymali się od głosowania. Reszta Sejmu wypowiedziała się za wnioskiem posła Smoły.

Następnie przystąpiono do drugiego wniosku **posła Smoły o odrzucenie przedłożenia o podatku budynkowym** na wsi. I ten wniosek **również uchwalono.** Skutkiem tego przedłożenie rządowe o podatkach **odrzucono** w pierwszem **czytaniu. Jest to wypadek niesamowity w dziejach parlamentaryzmu,** ażeby przedłożenie rządowe zanim **weszło do komisji** zostało już odrzucone. Gdy pierwsze wiadomości o odrzuceniu przedłożenia rządowego rozeszły się w kołach rządowych i w kołach „jedynki“ **wynikło silne zaniepokojenie.** Marszałek Daszyński obwieściwszy rezultat drugiego głosowania zamknął posiedzenie sejmu, wyznaczając następne na 29 maja. Jako pierwszy punkt porządku dziennego najbliższego posiedzenia sejmu widniało **pierwsze czytanie podatku majątkowego i drugie czytanie budżetu.** Wobec odrzucenia projektów podatku gruntowego i budynkowego i zamieszczenia na porządku dziennym następnego posiedzenia pierwszego czytania podatku majątkowego, zażądał głosu minister Czechowicz i oświadczył w imieniu rządu, że **przedłożenie rządu o podatku majątkowym wycofuje.** W chwili gdy nasz korespondent telefonuje o godz. 7.45 w gabinecie ministerjalnym obok pokoju marszałka sejmu **toczy się narada ministra Czechowicza z wiceministrem Grodyńskim.**

Warszawa. (Tel. wł.). **Konferencja ministra** Czechowicza z wicemin. Grodzyńskim trawała do godz. 8. Zapowiedziane posiedzenie **komisji budżetowej w sprawie urzędniczej nie odbyło się** i odbędzie się we czwartek w porze normalnej to znaczy o godz. 10.30. W kołach politycznych twierdzą, że **mimo ciężkiego położenia rząd konsekwencyj nie wyciągnie, ani nie wyciągnie jej minister Czechowicz,** natomiast przy **uchwalaniu ustawy skarbowej będą czynione** starania, by wynaleźć formułę, w której **zagwarantowane byłyby owe 15% jako dodatek dla urzędników.**

Ważna konferencja Delegacji urzędniczej

Z REPREZENTANTAMI KOMISJI BUDŻET. POKRYCIE WYDATKOW NA PENSJE URZĘDNICZE MUSI WYJŚĆ OD RZĄDU. POLEPSZYĆ DOLĘ MAS URZĘDNICZYCH.

Warszawa. (Telef. wł.). W Sejmie zjawiła **się delegacja Związku Stowarzyszeń Urzędniczych** i przedstawiła postulaty, o których piszemy na innem miejscu. **Pojawienie się tej delegacji,** która w klubach **znalazła bardzo życzliwe przyjęcie, miało bardzo doniosłe echo** na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej. Mianowicie przed porządkiem dziennym zabrał głos **pos. Krzyżanowski,** który, jak wiadomo, jest **generalnym referentem budżetu** i oświadczył, że na posiedzeniu komisji zaszło nieporozumienie. Przedewszystkiem **chodzi o problem urzędniczy. — Rząd podwyższył pensje w czerwcu roku zeszłego,** ale nie wstawił tego do preliminarza. **Jest to ów 45% dodatek mieszkaniowy.** Sejm przyznał to na pierwszy kwartał, ale na następne miesiące niema już tego dodatku, niema również wniosku, któryby tę sprawę załatwiał. **Kwestja urzędnicza jest kwestją pierwszorzędnej** wagi. Gdyby dodatku na czas nie uchwalono, rząd nie mógłby w budżecie **pomieścić 15% dodatku dla urzędników.**

Poseł Diamand zwrócił uwagę, że jeden z obozów przyjaciół rządowych ocenia niezużytkowane przez budżet dochody na 150 miljonów zł. Zużycie tych kwot przez komisję budżetową jest kwestją stosunku Sejmu do Rządu. Należałoby **posunąć się ponad 15%. Rząd nie dopłaca urzędnikom 8% dodatku mieszkaniowego. Za 6 miesięcy stanowi to już 48%.** Kwoty tej **w budżecie niema. Wogóle nie wiemy, co rząd ma zamiar zrobić w kwestji urzędniczej.**

Wicemin. Grodyński: Preliminarz dochodów nie wystarcza na podwyższenie płac urzędniczych. Podatek majątkowy nie ma prawnej podstawy. Rząd stoi na stanowisku, które już kilkakrotnie minister skarbu wyrażał, a mianowicie, że podwyższenie ewentualnych dochodów nie wystarczyłoby na podniesienie pensyj urzędniczych.

Poseł Rybarski przypomina, że klub Związku Lud. Nar. od początku **domagał się pokrycia podwyżki płac urzędniczych w istniejącym budżecie.** Na tem stanowisku stoi referent poseł Krzyżanowski, stanowisko rządu jest jednak inne. Pesymizm przedstawicieli skarbu o tyle jest nieuzasadniony, że w tej chwili jesteśmy w położeniu wyjątkowem. Inicjatywa udzielenia pokrycia wydatków na pensje **urzędnicze musi wyjść od rządu,** dlatego też proponuje odroczenie posiedzenia komisji i domaga się wezwania rządu i złożenie jasnego oświadczenia.

Poseł Byrka oświadcza, że **porozumie się z wicepremjerem Bartlem** i może jeszcze po środowem posiedzeniu sejmu uda się odbyć posiedzenie komisji budżetowej, na którem rząd złożyłby odpowiednią deklarację w sprawie urzędniczej.

Ta faza sprawy urzędniczej wynikła zupełnie nieprzewidzianie i usunięcie jej w tej chwili na dalszy plan, jak zmierza polityka rządu, nie uda się przeprowadzić.

—oo—

O czem piszą inni?...

Pokornieją.

Krakowski „Czas“ pisze na marginesie dyskusyj sejmowych:

„Z dwóch czynników, w ręku których pozostają w tej chwili losy naszego państwa: rządu i parlamentu, żaden nie okazuje zupełnie jasnej i powszechnie zrozumiałej linji politycznej. **Nie jest dość jasną linja polityczna rządu; zwłaszcza od chwili zasłabnięcia marszałka Piłsudskiego.** Wiemy, jakie są jego zamiary na wypadek, gdyby parlament okazywał chęć współpracy; marszałek Piłsudski oświadczył bowiem nieraz, że gotów jest dopuścić parlament do współpracy i traktować go inaczej, jak traktował poprzedni. Ale nie wiemy, jakie są plany rządu na wypadek, gdyby reprezentacja ludowa posiadająca większość wybitnie antyrządową wywołała umyślny konflikt z rządem? Czy rząd będzie ją mimo tego konfliktu tolerował i do głosu dopuszczał, czy też przeciwnie, odroczy, względnie rozwiąże? Partje opozycyjne, spekulując na dłuższą chorobę marszałka liczą widocznie na pierwszą z powyższych ewentualności. Ale zamiarów rządu na pewne nikt nie zna“.

Poczem dowodzi „Czas“, że i sejm także „nic nie wie“...

Przytoczyliśmy ten głos organu, który dotąd wszystko wiedział, przyszłość przewidywał, groził; jest on bowiem znamienny. **„Od chwili zasłabnięcia marsz. Piłsudskiego“ organ konserwatywny stracił dużo z poprzedniej — pewności siebie, i z buty, która oburzała spokojną opinję obywatelską...**

Więcej! „Czas“ zaczyna teraz dopiero(!) rozumieć, że sama „jedynka“ nic w sejmie nie zrobi, i że konieczną jest rzeczą „gadanie“ z innemi klubami. Pisze bowiem, że konfliktu sejmu z rządem możnaby uniknąć tylko wtedy,

„jeśli przy sposobności obrad nad budżetem wytworzyłby się kontakt i porozumienie między stronnictwami, które nie pragną wstrząśnień państwa“.

Nie wszystkie polskie stronnictwa — zdaniem „Czasu“ — zdolne są do takiego porozumienia. Ale — twierdzi organ „Prawicy Narodowej“ —

„może jest w sejmie pewna ilość ludzi i grup, rozumiejących niebezpieczeństwo ostrego starcia. **I chyba nie byłoby zawiele żądać, aby grupy te porozumiały się ze sobą co do gładkiego przeprowadzenia najważniejszych rubryk budżetu w sejmie“.**

Teraz dopiero, kiedy siła „jedynki“ została porządnie nadwyrężona przez „zasłabnięcie p. marsz. Piłsudskiego“, teraz dopiero „Czas“ zaczyna rozumieć potrzebę zbliżenia się „jedynki“ do stronnictw. Przedtem pisał, że toby jej — ubliżało. Dziś jej „korona z głowy nie spadnie“.

Perfidja.

Omawiając wybuch gazów trujących w Hamburgu zwraca „Naprzód“ uwagę na to, że

„gaz, który trującem swem tchnieniem wywołał katastrofę hamburską, służył do napełniania granatów „z żółtym krzyżem“.

I przy tej sposobności pozwala sobie organ PPS. na atakowanie religji i „moralności klerykalnej“ z powodu, iż

„się godzi, ażeby znak Chrystusowy uświęcał emblematy i odznaki wojenne“.

Dobrze przynajmniej, że „Naprzód“ nie napadł na Stolicę Apostolską i Papieża za — „żółty krzyż“ na granatach w Hamburgu. Chociaż cały artykuł tak jest zredagowany, że „towarzysz“ po przeczytaniu go będzie Papieża za to nadużywanie symbolów religijnych obwiniał... Niedarmo bowiem większość redakcji „Naprzodu“ stanowią żydzi.

A więc będą dwie „jedynki“.

Wbrew prasie konserwatywnej „radykalna“ BB. woła o podział BB. na dwie organizacje: konserwatywną i „demokratyczną“. W organie np. Związku Naprawy Rzpltej „Przełomie“ czytamy ostatnio:

„Koncepcję tworzenia jednolitej organizacji społeczno-politycznej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem trzeba z góry uznać za całkowicie nierealną, niezgodną z potrzebami i aspiracjami mas. Pozostaje więc jedynie koncepcja druga, wysunięta przez Radę Naczelną ZNR i sformułowana w artykule wstępnym Nr 19 „Przełomu“: **organizowania społeczeństwa w dwóch współdziałających ze sobą może, ale niezależnych organizacyjnie formacjach: demokratycznej i konserwatywnej.**

Jako jedyna możliwa podstawa dla tego porozumienia wysuwana jest kwestja poglądu całego obozu „jedynki“ na ustrój społeczno-gospodarczy Rzpltej, który, w naszem przekonaniu, musi być ustrojem, opartym na zasadach syndykalistycznych.

Demokratyczna część Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem musi zająć się pracą społeczną w kierunku zjednoczenia na gruncie konkretnego programu gospodarczego: z jednej strony — ruchu ludowego w kółkach rolniczych, jako organizacji syndykalnej drobnego rolnictwa, z drugiej — ruchu robotniczego oraz pracowniczego w związkach zawodowych typu zupełnie nowego, niż dotychczasowe“.

A konserwatyści? Ci za zaszczyt należenia do BB. dadzą pieniądze na akcję „demokratycznej“ (t. j. w gruncie rzeczy bardzo do „Wyzwolenia“ zbliżonej) partji... Ważniejszem jest to, że według „Przełomu“ jednolita organizacja polityczna BB. jest „całkowicie nierealna“. Nigdy co do tego **nie mieliśmy złudzeń.**

Rzemiosło polskie wyzwala się od wpływów żydowskich

Od chwili wejścia w życie nowej ustawy przemysłowej, rozpoczął się w świecie rzemieślniczym polskim znamienny ruch, zasługujący na bliższą uwagę. Jak wiadomo, ustawa ta znosi dotychczasowy przymus należenia do organizacyj cechowych, który to przymus istniał w Małopolsce na zasadzie austrjackiej ustawy przemysłowej — wprowadza natomiast dobrowolne organizacje przemysłowe pod tąsamą o ile idzie o rzemiosło, nazwą — cechów. Przymusowy charakter posiadają odtąd jedynie izby rzemieślnicze.

Stosunki w cechach kształtowały się odmiennie w trzech b. zaborach. W byłym zaborze pruskim cechy rzemieślnicze (przymusowe) skupiały wyłącznie rękodzielników polskich i kwestja narodowościowa czy wyznaniowa wogóle dla nich nie istniała. Do ostatnich czasów rozwijały tam cechy ożywioną i pożyteczną działalność gospodarczą w interesie swych członków, a jak umiejętnie wykorzystano zasady spółdzielcze, świadczą choćby wielkie zakłady przemysłowe znanego ogólnie cechu stolarskiego w Swarzędzu. W b. Kongresówce istniały odrębne cechy chrześcijańskie, zrzeszone w Centralnem Towarzystwie Rzemieślniczem w Warszawie i odrębne stowarzyszenia rękodzielników żydowskich z naczelną organizacją również w stolicy.

W Małopolsce stan rzeczy przedstawiał się dotąd całkowicie odmienne. Tutaj przymusowo cechy łączyły zarówno chrześcijan jak żydów. Zaledwie trzy cechy w Krakowie zdołały wywalczyć dla siebie i utrzymać czysto polski charakter, a mianowicie cech rzeźników i malarzy, cech stolarzy i piekarzy białego pieczywa, czyli t. zw. „grupy pierwszej“. We wszystkich innych cechach żydzi stanowili znaczny i to wzrastający odsetek członków, bądź też wogóle posiadali w nich większość i w swych rękach — zarząd. Dla charakterystyki warto przytoczyć, że w chwili wejścia w życie austrjackiej ustawy przemysłowej, wszystkie 35 cechów rzemieślniczych w Krakowie były czysto polskie, zaś w chwili jej wygaśnięcia w r. ub. — tylko cech — żydów nie było, a i to dzięki temu, że stworzyli oni własne analogiczne cechy. — Skutki tej wspólnoty polsko-żydowskiej w cechach były dla polskiego rzemiosła jak najfatalniejsze, co uwidoczniło się w stale postępującym zaniku warsztatów polskich pod względem liczebnym jak i pod względem ich siły finansowej. Z robót i dostaw publicznych gminnych i państwowych, przypadających w udziale tym mieszanym cechom, korzystali w najpełniejszej mierze przedewszystkiem ich „neutralni“ członkowie. Cechy będące bądź wyłącznie w zarządzie żydowskim, bądź pod znacznym wpływem żydów, nie szły po linji interesów chrześcijańskiego rzemiosła.

To też gdy nowa ustawa przemysłowa zniosła przymus należenia do wspólnych organizacyj — rzemieślnicy chrześcijanie wystąpili samorzutnie z inicjatywą stworzenia własnych, odrębnych chrześcijańskich cechów z równoczesną likwidacją dawnych. Jest to prąd, który zaznaczył się już na terenie całego państwa, a wyrazem jego jest m. in. ogólnopolski zjazd delegatów cechów malarzy i lakierników w Bydgoszczy w dniach 23—25 lutego b. r. Na zjeździe tym postanowiono utworzyć centralę wszystkich **chrześcijańskich** cechów malarzy i lakierników. Również w Warszawie przystąpiono na niedawno odbytym zjeździe działaczy rzemieślniczych do utworzenia Rady Naczelnej Rzemiosła, jako skupiającej wyłącznie polskie zrzeszenia cechowe.

Na terenie krakowskim proces emancypacji polskich rękodzielników z pod wpływów żydowskich odbywa się w całej pełni. Na zebraniu członków-chrześcijan cechu lakierniczego w liczbie 46, dnia 12 marca b. r. postanowiono założyć własny cech, poczem na konstytuującem zebraniu stworzono komisję likwidacyjną dawnego cechu dla odebrania pamiątek i zabytków, oraz wybrano tymczasowy zarząd z p. Węgrzynem na czele. Tylko ten cech będzie — po ukończeniu formalności — wyłącznie reprezentował malarzy i lakierników — chrześcijan.

Podobna akcja jest w toku w cechach krawieckim i fryzjerskim. za niemi pójdą niewątpliwie dalsze. Zdrowy ten ruch wśród rzemiosła polskiego zasługuje niewątpliwie na jak najżywszą sympatję i poparcie ze strony społeczeństwa, dla którego nie może być obojętnym fakt, że rękodzielnik dąży do wyzwolenia się od supremacji żydowskiej i przez konsolidację umożliwia wzrost sił polskiego stanu średniego.

J. W.

Nowy kłopot Czecho-Słowacji.

O AUTONOMJĘ SŁOWACZYZNY.

Czechosłowacja znajduje się obecnie w ciężkiej sytuacji politycznej, z której niewątpliwie trudno będzie jej wybrnąć bez uszczerbku i zachować dotychczasowe stanowisko. Coraz żywsza akcja Węgier za rewizją traktatu w Trianon, oraz odśrodkowe tendencje autonomistyczne Słowaków, świadczą o możliwości zatargu z Węgrami, a zarazem o burzy gromadzącej się w łonie czechosłowackiego państwa. Groźnemi zwłaszcza dla Czechów są żądania Słowaków. zmierzające do uzyskania własnego sejmu, zgodnie z umową pitsburską, oraz do dogodniejszych warunków współżycia polit. z Czechami. W obecnym rządzie czechosłowackim zasiada dwóch przedstawicieli Słowaków. dr. Tiso i dr. Gazik, którzy są zwolennikami ruchu autonomistycznego swoich rodaków.

Ruch ten uzewnętrznił się jaskrawo 20 bm. **na zjeździe stronnictwa autonomistycznego Słowaków t. zw. „Ludowa Strana“ (Ks. Hlinki) w Trenczynie,** gdzie wystąpił min. Tiso z oświadczeniem. że Słowacy są zdecydowani opuścić rząd, o ile nie nastąpi reforma administracji oraz o ile prezydentem zarządu krajowego na Słowaczyźnie nie będzie człowiek słowackiej partji ludowej. W swojem oświadczeniu, dr. Tiso powołał się na przyrzeczenie kompetentnej grupy politycznej, zwłaszcza w odniesieniu do prezydenta krajowego. Za **termin spełnienia tych warunków podał min. Tiso dzień 1-go czerwca.** Przywódca autonomistów wezwał następnie Słowaków do pracy, gdyż zdaniem jego, naród słowacki dopóty nie będzie miał znaczenia politycznego. dopóki będzie słabym gospodarczo. Z doniosłości ruchu odśrodkowego Słowaków, zdaje sobie sprawę zagranica. Wiedeńska „Reichspost“ zamieściła specjalny wywiad, uzyskany u ks. Hlinki, bojownika o wolność Słowaków. który wręcz oświadczył, że rodacy jego bezwarunkowo domagać się będą, by stanowisko prezydenta krajowego było obsadzone „ludakiem“ (krajanem). Dalej **żąda ks. Hlinka własnego sejmu dla Słowaczyzny,** gdyż zdaniem jego, Słowaczyzna ma już dość byłego rządu, który stał pod wpływem socjalistów. **Jeżeli rząd obecny nie da Słowakom tego, czego oni prawnie żądają, Słowacy pójdą własną drogą i wystąpią z rządu, gdyż są radykalnymi autonomistami i zostaną nimi, dopóki nie osiągną swoich celów.**

Tem stanowiskiem ks. Hlinki, zajmuje się obecnie żywo prasa wiedeńska i węgierska, uznając jego żądania za słuszne. Czeska prasa natomiast a zwłaszcza „Narodni Politika“ podaje do tego wywiadu komentarz, w którym twierdzi, że tem oświadczeniem ks. Hlinki, nie należy się zbytnio przejmować, gdyż on sam wie o tem dobrze, że z rządu jest łatwo odejść, ale trudno jest do niego powrócić. Dzienniki czeskie zaznaczają wkońcu, że ks. Hlinka nie zechce chyba ułatwiać pracy lordowi Rothermere.

Pomijając oświadczenie czeskich gazet, trzeba przyznać że Słowacy postawieniem swego ultimatum wprowadzili w zakłopotanie czeskich polityków, którzy zmuszeni będą poczynić, jeśli nie całkowite, to przynajmniej częściowe ustępstwa dla narodu, silnego duchem i słusznie domagającego się swych praw, zwłaszcza, że wskazują na to interesy natury ekonomicznej i kulturalno-wyznaniowej obu bratnich narodów.

Rosja sowiecka wobec konfliktu japońsko-chińskiego.

Jednem z najbardziej zainteresowanych państw w wypadkach rozgrywających się obecnie na Dalekim Wschodzie, jest Rosja bolszewicka, która z napięciem śledzi akcję innych mocarstw biorących udział w zawierusze chińskiej. Zwrot na prawo jaki nastąpił w partji narodowej „Kuomintan“ i wyzwolenie jej od wpływów komunizmu, odsunął Rosję od bezpośrednich wpływów na przebieg wojny domowej. Niemniej jednak ciekawem jest **oświadczenie komisarza ludowego do spraw zagranicznych Cziczerina,** który omawiając z przedstawicielami prasy zagadnienia chińskie, podkreślił, że rząd sowiecki nie aprobuje żadnej obcej interwencji. ani okupacji wojskowej w Chinach, zajmując stanowisko bezwzględnego niemieszania się w sprawy wewnętrzne tego państwa. W odpowiedzi na pytanie dotyczące stanowiska innych mocarstw wobec memorandum japońskiego, Cziczerin oświadczył: „Według danych, któremi rozporządzam, Anglja, Stany Zjednoczone i Francja aprobują całkowicie akcję japońską w stosunku do Chin. Co się zaś tyczy pozycji Ligi Narodów, to słowa pokoju tam wygłaszane, a fakty interwencji wojskowej pozostają z sobą w zupełnej rozbieżności. Fakty są silniejsze niż słowa; dlatego też mowy burżuazyjnych mężów stanu na temat pokoju nie wzbudzą żadnego zaufania“.

Słowa Cziczerina o Lidze Narodów możnaby zastosować z większą racją do rządu Sowietów. Jawnej wprawdzie aprobaty na swą interwencję, Japonja nie uzyskała od Rosji bolszewickiej, ostatnie jednak zbliżenie sowiecko-japońskie wskazuje dobitnie na nieme zezwolenie Sowietów na zbrojną interwencję Japonji, która zamierza obecnie okupować nawet całą Mandżurję.

Wprawdzie nieznaną jest treść tajnych układów Rosji z Japonją, mimoto przypuszczać można, że porozumienie zostało osiągnięte. Dotychczas bowiem rząd sowiecki ostro występował wobec wszelakich zakusów zaborczych Japonji na terenie Mandżurji, widząc w tem groźną dla siebie konkurencję i obawę o utratę tak ważnego portu, jakim jest dla Bolszewji Władywostok. Porzucenie zaś idei komunistycznych przez partję narodową w ub. roku. siłą faktu osłabiło wpływy Sowietów w Chinach zmuszając je do zajęcia ustępliwego stanowiska wobec Japonji. Strata Portu-Artura dotychczas jeszcze żywo stoi przed oczyma Rosji Sowieckiej, dla której jedynem większem oknem na wschodnie morza pozostał Władywostok, jako punkt końcowy kolei syberyjskiej o długości 11-tu przeszło tysięcy kilometrów. Licząc się z ekspanzją Japonji w Azji, bolszewicy wolą wyrzec się zupełnie swych wpływów w Chinach, niż dopuścić do zalewu swoich terytorjów przez przedsiębiorcze masy emigrantów japońskich. którzy zewsząd wypierani. niechybnie skierowaliby się w okolice nadamurskie.

Obchód rocznicy „Rerum Novarum“ w Radomiu.

Związek Stowarzyszeń Robotników Chrześć. Diecezji Sandomierskiej w porozumieniu z Zarządem Okr. Chrześć. Związków Zawodowych, urządził **na terenie siedmiu powiatów województwa kieleckiego obchody ku uczczeniu 37 rocznicy encykliki „Rerum Novarum“.**

W Radomiu odbyły się tego dnia dwa zebrania, poświęcone encyklice. Pierwsze odbyło się w kinie „Czary“ na którem przemówienie wy-

głosił pos. T. Błażejewicz, a następnie drugie w Stowarzyszeniu św. Zyty, gdzie wygłosili referaty pp. E. Stępień i p. inż. Z. Szałowicz.

W Kozienicach odbyła się uroczystość z okazji 37-lecia encykliki „Rerum Novarum“, urządzona staraniem miejscowego Koła Rzemieślników Chrześcijan. Z referatem wyjechał z Radomia redaktor „Hasła“ organu Związku Stow. Robotników Chrześć. p. E. Stępień. Zebranie było liczne i słuchacze z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali referatu o encyklice „Rerum Novarum“.

Do Skaryszewa z referatem o encyklice „Rerum Novarum“ wyjechał p. J. Konarzewski. Wieść o obchodzie 37-letniej rocznicy encykliki „Rerum Novarum“ poruszyła miasteczko, a publiczność zebrała się bardzo licznie, aby wysłuchać referatu.

W Końskich Stowarzyszenie Robotników Chrześć. urządziło uroczysty obchód na wielkiej sali Straży Ogniowej. Referat o encyklice „Rerum Novarum“ wygłosił p. Dr. T. Mendrys. Przemówienie wywołało entuzjazm, co gniewało przybyłych socjalistów, którzy z początku dyskretnym szmerem okazywali swoje niezadowolenie, ale kiedy zebrana publiczność ostro na to zareagowała, wyszli z sali.

W Iłży, gdzie znajduje się Stowarzyszenie Robotników Chrześć., również urządzonym został obchód. Na referenta zaproszono Wł. Łukasiewicza. Do licznie zebranych rzemieślników w sali magistratu przemówił prelegent, omawiając 37-lecie encykliki „Rerum Novarum“ i jej znaczenie dla katolickiego świata pracy, a następnie omówił fachowe sprawy rzemieślnicze.

W kilku miejscowościach z przyczyn lokalnych odłożone zostały obchody na następną niedzielę.

Tydzień harcerski w Przemyślu.

Ku uczczeniu 500-nej rocznicy śmierci Zawiszy Czarnego z Garbowa — patrona Harcerstwa Polskiego, oraz dziesięciolecia Harcerskiego Klubu Sportowego „Czuwaj“ w Przemyślu — organizuje Harcerstwo Przemyskie od dnia 26 maja do dnia 3 czerwca b. r. Tydzień Harcerski, pod protektoratem Ks. Bisk. Nowaka Anatola, Inż. Gen. Galicy Andrzeja, Dow. O. K. X. Wrześniowskiego Kazimierza, starosty przemyskiego Dra Rościszewskiego, Komisarza rządowego. Na program składają się ćwiczenia harcerskie P. W. — zawody sportowe drużyn harcerskich o pierwszą drużynę w Przemyślu, chrzest łodzi Harcerskiej Drużyny żeglarskiej, oraz rewja drużyny i zawody pływackie, rozgrywki klubów sportowych o puhar ofiarowany przez Oddz. III. Wysz. O. K. X., okręgowe zawody lekkoatletyczne jubileuszowe HKS. Czuwaj — o nagrodę przechodnią miasta Przemyśla, bieg kolarski dla niestowarzyszonych, zawody strzeleckie, odczyty i w in.

Uroczystość rozpoczyna się w niedzielę 27 b. m. Mszą św. w Katedrze, odprawioną przez Kapelana Harc., poczem Przyrzeczenie harcerskie przy Kamieniu pamiątkowym na Zamku i defilada przed władzami przed magistratem. Na zakończenie zostanie urządzona wieczornica w Sokole. Na zakończenie „Tygodnia“ zostanie odegrana opera „Baśń o królu Sołtanie“ w teatrze na Zasaniu. Prócz tego wyjdzie jeden numer „Ziemi Przemyskiej“, poświęcony harcerstwu.

Z Kielc.

Uroczystość 3-majowa. — Dwie Akademje Misyjne. — Powitanie ks. bisk. Łosińskiego.

Tegoroczny obchód 3-go Maja w Kielcach miłe zostawił mieszkańcom wspomnienie. Do pogodnego nastroju usposobiało rzadko tej wiosny oglądane słońce i miasto gustownie udekorowane. W przepełnionej katedrze, w zastępstwie nieobecnego ks. bisk. Łosińskiego nabożeństwo celebrował ks. inf. Czerkiewicz. Podniośle i niesłychanie do chwili obecnych zastosowane kazanie wygłosił znany kaznodzieja kielecki ks. kan. Karol Sikorski. Z uroczystością nabożeństwa harmonizował chór Seminarjum duchownego, który pod batutą ks. Bogdana Kielba pięknie i z odczuciem wykonał Mszę św. ks. Perosi'ego, oraz „Hymn do Boga Rodzicy“ ks. Surzyńskiego. Około 11-ej uformował się na placu katedralnym olbrzymi pochód ze sztandarami i skierowawszy się w ul. 3 Maja przedefilował przed przedstawicielami władz z woj. Korsakiem na czele. Po południu i wieczorem odbywały się wieczornice i akademje. W ciągu całego dnia zbierano datki na cele Macierzy Szkolnej.

Z końcem kwietnia i w połowie maja mieliśmy w Kielcach dwie Akademje misyjne, — obie udałe bardzo. Pierwsza zorganizowana była przez Koło Misyjne Sodalicji akademików krakowskich. Gorące słowa ks. Moderatora Moskały T. J., z żywiołowem wprost umiłowaniem sprawy wypowiedziane przemówienie Sodalisa Święcickiego, niesłychanie miłe wywarło na licznie zebranej publiczności wrażenie. Deklamacje i chóry złożyły się pozatem na całość sympatycznego wieczoru. Czysty dochód przeznaczono na Dom Sodalicyjny Akademicki im. ś. p. O. Bratkowskiego, niezapomnianego pracownika w Sodal. młodzieży i na cele misyjne.

Akademja II-ga odbyła się w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego. W przepełnionej jak rzadko sali Teatru polskiego przemawiał O. Wieczorek, Salezjanin, który po siedmioletniej pracy misjonarskiej w Chinach, dzieląc się przeżyciami swoimi, szerzy w Polsce ideę misyjną tak dotąd niestety u nas zapoznaną. Akademja urozmaicona była przeźroczami, barwnie komentował je dzielny Misjonarz, — a publiczność słuchała z niesłabnącem natężeniem uwagi.

Dnia 11 maja Kielce witały powracającego z Rzymu ks. bisk. Łosińskiego. Tłumy zebrały się przed katedrą; tłumy na dworcu kolejowym. Czekało licznie reprezentowane duchowieństwo miejscowe i okoliczne, p. wojewoda Korsak, delegacje szkół i organizacji społecznych. Przy dźwiękach orkiestry wychowanków salezjańskich wjechał pociąg na stację. Nastrój był poważny i głęboki. Czuło się, że nie w tem niema sztucznego, że ludzi, którzy się zgromadzili przywiodły prawdziwe uczucia witające z radością powrót ukochanego Pasterza.

Es-ka.

Na ziemiach Rzplitej.

Olbrzymia afera w urzędzie celnym w Sosnowcu.

STRATY NA 6 MILJONÓW ZŁ.

W Sosnowcu dokonano sensacyjnych aresztowań wśród urzędników urzędu celnego. Urzędnicy będąc w porozumieniu z przemytnika mi popełniali wielkie nadużycia. **Praktyki te trwały już lat 10! Całe wagony cytryn, pomarańczy, rodzynek itp. zapisywali jako wagony karteli nie pobierając naturalnie należnych ceł.** Przyprawili oni Skarb Państwa jak ustalono dotychczas o 1 i pół miljona zł. strat. **Przypuszczają, że straty te pójdą do 6 miljonów!**

Niezmiernie ciekawą postacią wśród licznych aresztowanych jest Jankiel Grajcar. Gdy po jego aresztowaniu chciano go odprowadzić do więzienia, Grajcar się oburzył, jest on bowiem tak bogaty, że nie powinien siedzieć w więzieniu, bo może wpłacić kaucję nawet w wysokości 200 tys. zł. Grajcar był pośrednikiem między władzami celnemi a sprowadzającymi towar z zagranicy. Z pośród urzędników urzędu celnego pozostało w urzędzie jedynie 6 funkcjonarjuszów, którzy nie mogą podołać pracy i towary psują się w oczekiwaniu na załatwienie formalności celnych. Władze, oczywiście, fakty już ujawnione w tej olbrzymiej aferze trzymają jeszcze w tajemnicy, **wiadomem jest jednakże, że sprawa przybiera rozmiary afery, jakiej jeszcze w Polsce nie było.**

—o§o—

Tragiczna śmierć 2 lotników pod Toruniem.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych **samolot wojskowy Potez 17, zdążający z Poznania do Torunia, dostał się na wysokości 50 m. w korkociąg i spadł na strzelnicę wojskową Bol. Chrobrego obok lotniska wojskowego w Toruniu. Z pod szczątków zniszczonego samolotu wydobyto zwłoki dwóch lotników należących do trzeciego pułku lotniczego w Poznaniu, por. J. Szulejki i sierżanta pilota Klikse.**

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W PRZEMYŚLU.

W przyszłym miesiącu odbędą się w Przemyślu wybory do Rady miejskiej na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej z podziałem wyborców na 4 koła. Listy wyborców są już od kilku tygodni wyłożone w magistracie termin reklamacyjny upłynął już. Narazie związał się Komitet Wyborczy, zbliżony do „sanacji“.

KATASTROFA KOLEJOWA POD KOLONJĄ.

Na linji kolejowej Kolonja—Koblencja wykoleił się idący z Kolonji pośpieszny pociąg towarowy, przyczem 4 wagony wyrzucone z szyn, roztrzaskały się. Z personalu kolejowego jeden funkcjonarjusz został zabity, jeden jest ranny.

—o—

UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA ZŁOTEGO MEDALU PROF. DR. BALZEROWI. 26 bm. od będzie się w auli uniwersytetu J. Kazimierza we Lwowie uroczyste wręczenie prof. dr. Oswaldowi Balzerowi złotego medalu pamiątkowego. Po przemówieniu delegata Polskiej Akademji Umiejętności, zabierze głos prof. L. Piniński imieniem wszystkich towarzystw naukowych lwowskich, poczem przemawiać będą delegaci z Warszawy, Poznania, Wilna i Lublina.

IV. WALNY ZJAZD DELEGATÓW STOW. URZĘDNIKÓW PAŃSTW., SAMORZĄD. I KOMUN. W Poznaniu odbył się dwudniowy zjazd delegatów Związku Urzędników Państw., Samorząd. i Komun. Wygłoszono szereg referatów, po których nastąpiła dyskusja, poczem przeprowadzono wybory. Prezesem został wybrany ponownie inż. Leszczyński, który otrzymał z Min. Ref. Rolnych dekret przenoszący go do Okr. Urzędu Ziemskiego w Tarnopolu na podobne stanowisko, jakie zajmował dotąd w Poznaniu.

ROZPRAWA POSŁA CISZAKA. Przed sądem pow. w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko posłowi A. Ciszakowi wybranemu z listy rządowej nr. 21. „N. P. Z lewica“ w Poznaniu z oskarżenia prywatnego. Oskarżony na rozprawę nie zjawił się, powołując się na par. 21 Konstytucji i w nadesłanem piśmie do sądu domagał się uzyskania przez sąd zezwolenia na sądzenie go, ponieważ skarga została wniesiona wtedy, kiedy już był posłem. Sąd powziął uchwałę zwrócić się do Sejmu Rzplitej o wydanie w ręce władz sądowych posła Ciszaka.

Przy tej sprawie powstaje problem prawny, czy jeżeli skargę wytoczono w czasie po rozwiązaniu dawnego Sejmu, a przed ukonstytuowaniem się nowego, a termin rozprawy zaś wyznaczony został po ukonstytuowaniu się Sejmu, tak, że oskarżony był już posłem, czy Sejm musi uchwalić wydanie, czy też postępowanie toczy się normalnie i dopiero na żądanie Sejmu zostaje zawieszone.

KOMITET BUDOWY GIMN. IM. KOMISJI EDUKACYJNEJ W BRZUCHOWICACH przystępuje w najbliższych dniach do ostatecznego zamknięcia rachunków, wobec czego uprasza posiadaczy 50 gr. cegiełek, mianowicie zarządy szkół i urzędy parafjalne o rychłe odesłanie niesprzedanych cegiełek pod adresem: Biura Komitetu we Lwowie, ul. Blacharska 1., ewentualnie o złożenie pieniędzy za sprzedane cegiełki na czeki. W razie braku czeków uprasza się zwracać do biura Komitetu.

ODDZIAŁ WOLNEJ WSZECHNICY W ŁODZI. Przybył do Łodzi rektor Wolnej Wszechnicy w Warszawie prof. Nieweger, który w obecności sen. Kopcińskiego odbył konferencję z wiceprezydentem miasta, Wielińskim na temat otwarcia w Łodzi Oddziału Wolnej Wszechnicy. Jak donoszą pisma łódzkie wykłady w Oddziale Łódzkim W. W. P. miałyby się rozpocząć już na początku października rb. Zostałyby uruchomione wydziały humanistyczny, matemat., przyrodn., prawno-społ. i pedagogiczno-wychowawczy.

HYGJENA PRZEDMIOTEM WYKŁADOWYM W SZKOŁACH. Ministerstwo oświaty wprowadzi z rokiem szkolnym 1928-29 do programów nauczania w szkolnictwie średniem i powszechnem określoną ilość godzin, poświęconą specjalnie pogadankom o higjenie i zagadnieniach zdrowotnych. Obowiązek prowadzenia tych pogadanek spocząć ma na lekarzach szkolnych.

TAJEMNICZE POSTRZELENIE GAJOWEGO. We wsi Gaje pod Lwowem przyboczny lekarz ks. metropolity Szeptyckiego postrzelił z rewolweru gajowego Wasyla Dmytryckiego, raniąc go bardzo ciężko. Rannego przewieziono do Powszechnego szpitala we Lwowie w stanie groźnym. Wypadek ten był obszernie komentowany. Prowadzone jest w tej sprawie dochodzenie.

JAK GINĄ GÓRNICY? Na kopalni „Szarlej Biały“ został pod ziemią zasypany przez spadające kamienie górnik Buchta ponosząc śmierć na miejscu. Władze prowadzą dochodzenie celem ustalenia przyczyny wypadku.

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO. Nieznani sprawcy dokonali włamania do urzędu pocztowego w Lipnicy pow. Wąbrzeźno, gdzie zabrano kasetkę, zawierającą 120 zł. w bilonie. Sprawcy kradzieży porozbijali szuflady w stołach i szafach, w których jednak nic nie znaleźli. Rozbitą kasetkę znaleziono w odległości 300 metrów od miejsca kradzieży.

TRAGEDJA OBŁĄKANEGO. W Poznaniu znaleziono w piwnicy domu przy ul. Łazarskiej stygnące zwłoki wisielca, którym okazał się robotnik Kubisz. Stwierdzono, że zmarły już kilkakrotnie usiłował popełnić samobójstwo przez otrucie, jednak zamachy zawsze w porę udaremniono. Kubisza oddano do sanatorjum dla chorych umysłowo. Zdołał on zmylić czujność opieki i powiesił się w piwnicy.

Z całego świata.

Po tragedji w Hamburgu.

Około 1000 ofiar: zmarłych, chorych, zatrutych. — Biogosławiony deszcz. — 20 podobnych tanków z phosgenem znajduje się jeszcze pod Hamburgiem.—Po co był wyrabiany ten gaz.— Interwencja Ligi Narodów.

Prasa berlińska podaje w dalszym ciągu obszerne informacje o katastrofie wybuchu gazów trujących w Hamburgu. „Acht-Uhr-Abendblatt“ donosi, że **w Hamburgu panuje w dalszym ciągu niezwykłe podniecenie wśród ludności. Z osób zatrutym gazem zmarły w ciągu nocy dalsze cztery osoby, tak, że ilość zmarłych wynosi już 11 osób. Do szpitali przybyło jeszcze około 250 osób.** Dotychczas nie można określić, którym z tych osób grozi utrata życia, ponieważ działanie phosgenu przejawia się niekiedy najmocniej dopiero po 3 albo 4 dniach.

Niebezpieczeństwo rozszerzania się fali gazu trującego na Hamburg uważane jest obecnie za **zażegnane, dzięki deszczowi, który rozbił oblok gazu i wcisnął ten gaz w ziemię.** Pomimo to policja hamburska utrzymuje nadal środki ostrożności. Pod kierownictwem specjalnie sprowadzonych z Berlina ekspertów **bada policja specjalnemi instrumentami, wykazującemi zawartość gazu w powietrzu, drogę, jaką fala gazu dokonała nad terenem, aczkolwiek pożółkłe zniszczone drzewa i krzaki, oraz spalone niemal zasiewy i drzewa owocowe wykazują dokładnie drogę, którą przeszła fala phosgenu. We wszystkich domach, leżących na drodze tej fali, dokonano gruntownej dezynfekcji. Wszystkie środki żywności, znajdujące się w tych domach zniszczono.**

Niepokój w Hamburgu zwiększa się jeszcze dzięki temu, **że na miejscu katastrofy znajduje się około 20 takich samych tanków, zawierających phosgen. 150 żołnierzy Reichswehry w maskach gazowych obozuje w pobliżu, aby nieść pomoc w razie potrzeby.**

Dziennik podkreśla, że prokuratorja, **która bada sytuację na miejscu, dotychczas nie zdołała wyjaśnić pochodzenia gazu, ani celu, dla jakiego był zmagazynowany.** Oświadczenie, ogłoszone przez firmę Stolzenberga, nie mówi nic o przeznaczeniu tych zapasów phosgenu, mówi tylko, że nie rozumie przyczyny katastrofy. Dziennik podkreśla jako fakt skandaliczny, że w miejscowości położonej w środku całego szeregu zakładów przemysłowych, znajdowały się tak mało zabezpieczone składy gazów trujących, mogących zatruć doszczętnie cały Hamburg.

W dobie, kiedy się deklamuje o powszechnem rozbrojeniu, kiedy rozmaite państwa wysuwają rozmaite projekty ostatecznej pacyfikacji świata — katastrofa hamburska odsłania całą perfidję i oszukańczą grę ludzi, wyrabiających najstraszniejsze narzędzie wojny przyszłości — **gazy trujące.** Podobno sprawa fabrykacji gazów trujących przez fabryki niemieckie, ujawniona ostatnią katastrofą, ma wejść na najbliższą czerwcową sesję Ligi Narodów.

Jak wiadomo, traktat Wersalski zabrania Niemcom fabrykowania gazów trujących. Artykuł 171 tego traktatu mówi:

„Ponieważ posługiwanie się gazami duszącemi i trującemi lub tym podobnemi, jakoteż wszelkiemi płynami, materjałami lub podobnemi sposobami jest zakazane, przeto fabrykacja ich w Niemczech i przywóz ich do Niemiec są surowo wzbronione. Tosamo dotyczy materjałów specjalnie przeznaczonego do fabrykacji, przechowywania lub posługiwania się rzeczonemi produktami i sposobami“.

—oo—

Obóz koncentracyjny Callesa.

Pisaliśmy wczoraj o nowych gwałtach meksykańskich Callesa. „Osservatore Romano“, organ Stolicy Apostolskiej podaje szczegóły z t. zw. obozów koncentracyjnych, w których prez. Calles poumieszczał „buntowniczą“ ludność katolicką, pozbawiając ją wolności i majątków.

W Tepatitlan było 13.000 osób, w Acatio 7.000, w Jalostitlan 800 rodzin i t. d. Żołnierze spalili 37 małych miasteczek, a w Valle di Guadelupe spędzili 3.500 osób pod gołe niebo.

—o—

POLSKA NA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRAWNICZEJ W RZYMIE. W Rzymie odbyło się otwarcie drugiej międzynarodowej konferencji w sprawie unifikacji prawa karnego. W konferencji tej uczestniczy 10 państw europejskich. Delegatami rządu polskiego są: Sędzia Rappaport, i b. minister Makowski. W delegacji polskiej biorą również udział prezes sądu najwyższego Mogilnicki, prof. Glaser i dr. Potulicki.

ZAMORDOWANIE SYNA CZANG-TSO-LINA? Prasa szanghajska donosi, jakoby syn Czang-Tso-Lina, Czang-Siue-Lang, który przy był niedawno do Pekinu w celu wzięcia udziału w obradach rady wojennej, został znaleziony w pobliżu dzielnicy dyplomatycznej z trzema straszliwemi ranami. Ciało było już zastygłe.

TRZĘSIENIE ZIEMI W KAMCZATCE. Z Władywostoka donoszą, iż okolice Kamczatki nawiedzone zostały potężnem trzęsieniem ziemi. W pobliżu Kolgierskiego nastąpiły podziemne wybuchy gazów siarkowych, na skutek czego zatruciu uległy w ogromnej liczbie ryby.

—o—

Budżet Misyj Katolickich.

Źródła dochodów na misje — dawniej — obecnie. — Największem źródłem są zakony.

II. Mówiąc o funduszach warto nadmienić, z jakich źródeł czerpały misje dochody swe dawniej, a skąd czerpią dzisiaj. Nie będziemy się cofać bardzo wstecz, lecz tylko do czasów, w których zaczął się większy ruch za misjami, t. zn. do epoki Wielkich Odkryć. W epoce Wielkich Odkryć subwencjonowały, a raczej całe wydatki na misje ponosiły, władczynie nowoodkrytych kolonij, Hiszpanja i Portugalja. Później zaś, kiedy Hiszpanja i Portugalja w obowiązkach swych względem misyj się zaniedbywały, z bogatych darowizn osób prywatnych i Stolicy św. powstaje w roku 1622 Kasa misyjna Propagandy z chwilą założenia tejże kongregacji kardynałów jako osobnego urzędu dla zarządu misyj. Oprócz tych źródeł do misyj dopomagały zakony i przypuścić należy, że wspierały je także osoby prywatne, których nigdy nie brakło, jak to właśnie widzimy przy założeniu kasy misyjnej Propagandy i jak było przy założeniu pierwszego w świecie naukowego misyjnego kollegjum OO. Karmelitów w Rzymie w roku 1613. Stowarzyszeń zaś misyjnych jeszcze wówczas nie było; są one tworem XIX wieku. Później od XVII wieku wielkie pieniądze na misje daje Francja, kiedy i ona do państw kolonjalnych przystąpiła. Te jednak wszystkie źródła oprócz zakonów i osób prywatnych z czasem wygasły. Kolonjalne państwa obecnie oprócz rzadkich i drobnych wyjątków misyj nie wspierają, a kasa misyjna Propagandy została zrabowana przez wojska Rewolucji francuskiej w roku 1798, po raz drugi przez wojska Napoleona w roku 1808, a po częściowem złożeniu jej nanowo zajęta została w roku 1884 przez rząd włoski niby to jako depozyt. I skonfiskowane też zostały w wielu krajach majątki zakonne przez wrogie Kościołowi rządy. Jedyne jeszcze dochody, jakie po zajęciu przez rząd włoski kasy Propagandy dla misyj zostały, były dochody z pomniejszych biskupstw rzymskich. To jednak jako zbyt szczupłe w rachubę prawie wejść nie mogą, na krótko bowiem przed wojną wynosiły zaledwie 700.000 lir. Jak więc widzimy, dochody na misje zostały pozbawione prawie wszystkich swych źródeł.

Obecnie dostarczają misjom funduszów następujące źródła: 1) Stowarzyszenia misyjne. 2) Kolekta po kościołach w Święto Trzech Króli. 3) Kolekta u Grobu Bożego w niektórych krajach na Zachodzie. 4) Stypendja mszalne posyłane misjonarzom na misje. 5) Ofiary na misje zbierane przez czasopisma misyjne. 6) Dochody z dni, tygodni i wystaw misyjnych. 7) Dochody ze sprzedaży zużytych znaczków pocztowych. 8) Ofiary osób prywatnych zazwyczaj wprost na misje posyłane. 9) Zakony — przez przygotowywanie na misje misjonarzy, wyprawienie ich i wspieranie na misjach.

Ile dawają na misje stowarzyszenia misyjne? Zaraz na początku zaznaczyć musimy, że stowarzyszenia misyjne, o ile chodzi o większe z nich, są jedynemi źródłami misyjnemi, o których liczbowo dokładnie wiemy, ile na misje rocznie złożyły, gdyż te z dochodów swych ściśle wyliczają. Takiemi stowarzyszeniami ściśle się wyliczającemi są: 1) Dzieło Rozkrzewiania Wiary św. (na ogólny cel misyjny). 2) Dzieło św. Dziecięctwa Jezusowego (na ratowanie dziecka pogańskiego). 3) Dzieło św. Piotra Apostoła (na seminarja duchowne dla krajowców). 4) Sodalicja św. Piotra Klawera (na nawrócenie Afryki). 5) Związek Misyjny Katolickich Niewiast (na ogólny cel i zaopatrzenie misjonarzy w przybory liturgiczne). 6) Dzieło na Szkoły na Bliższym Wschodzie (Oeuvre des Ecoles d' Orient). 7) Amerykańskie Dzieło dla Misyj wśród Indjan i Murzynów w Ameryce północnej.

Z tych stowarzyszeń złożyły w roku 1926: 1) Dzieło Rozkrzewiania Wiary św. 41,471.872 lir. 2) Dzieło św. Dziecięctwa Jezusowego 20,961.433 fr. fr. 3) Dzieło św. Piotra Apostoła 8,095.663 lir. 4) Sodalicja św. Piotra Klawero 5,353.773 lir. 5) Związek Misyjny Katolickich Niewiast 5.867.204 Mk n. 6) Dzieło na Szkoły na Bliższym Wschodzie 1.855.076 fr. f. 7) Amerykańskie Dzieło dla Indjan i Murzynów 301.243 dol. Jeżeli sumy te przeliczymy na liry, stosownie do tego, jak ogłaszane bywają składki ze stowarzyszeń, prowadzonych przez Propagandę (t. j. składki Dzieła Rozkrzewiania Wiary św. i Dzieła św. Piotra) i dodamy te sumy do siebie, to otrzymamy ogólną sumę blisko 100,000.000 lirów. — Takie byłyby dochody na misje ze samych stowarzyszeń, które zbiory swoje ogłaszają. A ileż wynosić mogą składki ze stowarzyszeń misyjnych mniejszych, które swych sprawozdań nie ogłaszają, a których jest blisko 200, licząc same stowarzyszenia kolektujące, czyli zbierające składki? Jeżeli wszystkie zbiory tych stowarzyszeń oznaczymy jako 60,000.000 lir zgodnie z O. Freitagiem, który całość ich zbiorów liczy na 15,000.000 Mk n. i dodamy do sumy wyżej wymienionej, czyli do 100,000.000 lir, to otrzymamy jako całkowity zbiór ze wszystkich stowarzyszeń misyjnych sumę ogólną 160,000.000 lir.

Lecz, jak wspomniałem wyżej, nie ze samych tylko stowarzyszeń misyjnych czerpią misje swoje dochody. Oprócz stowarzyszeń misyjnych przynoszą misjom dochody dwie kolekty, jedna nakazana w roku 1890 przez papieża Leona XIII na misje w Afryce, a mająca być zbierana w święto Trzech Króli, druga zaś zbierana przez niektóre kraje na Zachodzie u Grobu Bożego w Wielki Piątek na misje OO. Franciszkanów w Ziemi św. Jedna i druga kolekta przynosi jednak bardzo mało. Przed wojną dawała pierwsza rocznie do pół miljona franków, druga znacznie mniej. Liczmy, że po wojnie wskutek podniesienia się składek na misje wogóle, kolekty te przynoszą razem 3,000.000 lir, to mielibyśmy razem 163,000.000 lir.

Oprócz tych kolekt mają misjonarze jeszcze dochody ze stypendjów mszalnych, które im na misje bywają posyłane już to przez różne instytucje pobożne, już też przez Zgromadzenia zakonne lub osoby prywatne. W przybliżeniu według O. Freitaga mogą te stypendja wynosić 16,000.000 lir rocznie licząc po 1 marce każde stypendjum na 13.000 misjonarzy, którzy na misjach pracują. Mielibyśmy zatem już okrągło prawie 180 miljonów lir.

Niewielki dochód przynosi misjom zbieranie znaczków zużytych, — wszystkiego rocznie jakie kilkaset franków fr.

Zbierają na misje także czasopisma misyjne. Np. „Missions Catholiques“, wydawane w Lionie, zbiera rocznie około 500 tysięcy fr. fr. Niemieckie „Die Katholischen Missionen“ zebrały w roku 1927 przeszło 10.000 Mk n. Wszystkie czasopisma misyjne niemieckie zebrały w roku 1900 według O. Huondera, do 400.000 Mk n. (Die „Katholischen Missionen“ 1900/1, str. 167). Do dochodów trzeba wliczyć także wszystkie składki zebrane z okazji dni, tygodni misyjnych, lub wystaw misyjnych.

Znaczny dochód, a nieraz bardzo wielki, przynoszą misjom anonimowe datki bogatych osób prywatnych. Takim np. był cesarz Franciszek Józef, który nie jako głowa państwa, lecz jako człowiek prywatny dawał nieraz wielkie sumy na misje, lecz nigdy nie można się było dowiedzieć, ile dawał. Tego nawet jego kancelarji prywatnej nie wolno było zdradzić. Gdy pewnego razu ta kancelarja była zapytywana przez pewnego interesowanego, który dla przykładu innych chciał o hojności cesarza na misje napisać, odprawiła ta kancelarja interesenta z krótkiem zapewnieniem: „Jego Cesarska Mość daje wiele, ale ile daje, to pozostaje tajemnicą“. Takie datki musiały być Bogu wdzięczne i miłe przez niego przyjmowane.

Największem źródłem dochodów na misje są Zakony. Zakony zawsze, i dawniej i teraz, chociaż obecnie ich dobra znacznie są uszczuplone, ponoszą na misje ofiary największe. Robiła to pewno miłość do Boga i duszy bliźniego u nich, gdyż inne względy obowiązku tego im nie nakazują; reguła bowiem, jeśli to są Zakony ściśle misyjne, albo półmisyjne, każe im ofiarować osoby na misje, ale nie mienie. O. Fischer oblicza, że przed wojną wydatki zakonów na misje wynosiły około 83 do 85 procent, a po wojnie jeszcze jakie 80 proc. Duże są ofiary, które zakony już tu na misje ponoszą, a więcej dają jeszcze na miejscu.

Ks. Hugo Król C. M.

Wesele krakowskie na wystawie w Japonji.

We wrześniu tego roku otwarta będzie w Tokio wystawa wesel z całego świata. Będzie to bardzo ciekawa, pierwsza tego rodzaju wystawa światowa, do obesłania której przygotowują się już wszystkie państwa europejskie i pozaeuropejskie.

Rząd nasz postanowił wziąć także udział w tej wystawie i licząc się ze skromnymi funduszami, zamierza tam przedstawić tylko jedno wesele polskie — a to **wesele krakowskie**.

Wesele (w modelu) będzie jechać do kościoła na dwóch wozach, obok drużbowie na koniach. Całość obejmie 15 osób: państwo młodzi, drużki i drużbowie, starosta wesela i starościna, muzykanci i t. d., wszyscy w barwnych strojach krakowskich, rozbawieni, rozśpiewani.

Głowy do wszystkich lalek, które są półmetrowej wysokości, wykonano w szkole przemysłu artystycznego w Warszawie, — a ponieważ stroje, wozy, uprząż na konie, wogóle wszystko ma być wiernie etnograficznie odtworzone, przeto kierownictwo całej tej pracy powierzono Muzeum Etnograficznemu na Wawelu.

Od kilku tygodni pracuje nad wykonaniem modeli kilkanaście osób w Krakowie, a każdy stara się wywiązać jak najlepiej z zadania. Konie, jak żywe, wykonano w znanym zakładzie p. Stanisława Syrka, który z zamiłowaniem zajmuje się wyrabianiem tych pięknych zwierząt już od lat trzydziestu. Uprząż krakowską bardzo subtelnie i pięknie zrobił p. **Józef Siostrzanek**, pierwszy rymarz do uprzęży krakowskich. Wozy z wielką dokładnością etnograficzną sporządził amator p. **J. G.**, a okuł je wiernie, jak każe zwyczaj tutejszy, kowal z Prokocima p. **Mikulski**. Półkoszki do wozów zrobili koszykarze w **Skotnikach**, instrumenta muzyczne amator p. **J. L.**, a buty i trzewiki ze skóry, stary majster szewski, p. **Józef Nikiel**. Wykonanie tułowi do lalek powierzono firmie p. **Fileusa**, a haftują i szyją stroje p. Stanisława **Wnękówna** i p. **Urbańcowa**. Wogóle robota idzie całą siłą pary, bo modele muszą być wysłane w pierwszych dniach czerwca, aby doszły na czas do Tokio.

Zarząd Muzeum Etnograficznego pragnie przez parę dni wystawić na widok publiczny całe to wesele, zanim zostanie wysłane do Japonji. Oby tylko wszystkie roboty około tego pięknego okazu wystawowego zostały na czas wykonane.

Seweryn Udziela.

Humor.

Dowód inteligencji. — Zwarjowałeś Mateus?... Cemu mazes sobie łapska jatramentem?

— Tak trzeba. Kiej me wybrali na sołtysa, niech będzie widać, ze jezdem piśmienny.

Przeciwnie. — Słyszałem, że państwo traktujecie swą służącą, jak członka rodziny.

— Ani mowy! Przeciwnie! Musimy być dla niej nad wyraz uprzejmi i pełni względów.

Humor w sporcie kobiecym. Emil: — Pawełku, to twoja siostra biegnie w sztafecie?

Paweł: — Nie! To moja matka. Siostra bierze udział w zawodach w rzucaniu dyskiem i kulą!

Emil: — A ojciec?

Paweł: — Ojciec został w domu. Przecież ktoś musi się zająć gospodarstwem.

Różnica. — Czy wiesz jaka jest różnica między trąbą a workiem mąki?

— Nie!

— To dmuchnij do jednego i drugiego a zobaczysz.

Wyspiański prof. Sinki.

Na marginesie pierwszego zbiorowego wydania „Pism“ Wyspiańskiego).

I.) Rozpoczętą w r. 1924 pod redakcją prof. T. Sinki i A. Chmiela publikację pierwszego zbiorowego wydania „Pism“ Wyspiańskiego, po dwuletniej blisko przerwie podjęto świeżo znowu, ogłaszając w dwudziestą rocznicę śmierci wielkiego poety czwarty tom tej tak bardzo aktualnej i zdawien dawna oczekiwanej edycji. Tom ten (Warszawa 1927. Nakład „Biblioteki Polskiej“), zawiera dalszą serję „Dramatów“ z mianowicie: „Wesele — „Wyzwolenie“ — „Akropolis“ które prof. Sinko ujmuje w mecha[n]icznie przez siebie wykoncypowany szeamat trylogji, poświęcając cały, jak zwykle nieproporcjonalnie długi w stosunku do essencjonalności części wstęp umotywowaniu swego stanowiska. To zadaniej, metodycznej i pedagogicznej warłości wstępów prof. Sinki pisaliśmy już na tem miejscu parokrotnie, stwierdzając ich niski poziom naukowy, chaotyczność i jednostronność ujęcia. Niestety — w tomie czwartym nie widać zmiany na lepsze, ciasny światopogląd oste[r]yczny krytyka nie uległ poszerzeniu, a z góry prof. Sinko, utwierdziwszy się raz w wiesze w swą profesorską nieomylność, usiłuje dokonać tej nieomylności narzucić nietylko bezkrytycznym czytelnikom, lecz nawet samemu autorowi, choćby to był twórcą takiej miary, jak Wyspiański. W poczuciu swej autorytatywnej wszechwiedzy zgniata krytyk elementarny rozmach twórczych koncepcyj poety w stereotypowe formułki tradycyjnego kanonu, przysłania żywy, bezpośredni wyraz jego idej, racjonalna kabalistyką dziwacznych alegoryj tłumaczący się sam przez się tekst, objaśnia co objaśnienia nie potrzebuje, insynuuje autorowi własne szablonowe pomysły, wykazuje reminiscencje z takiej masy mniej lub więcej uczonych dzieł, że lektura ich zapewniłaby może Wyspiańskiemu godność asystenta przy katedrze filologii klasycznej czy literatury porównawczej, ale nie zostawiłaby mu absolutnie czasu na właściwą pracę twórczą, krótko mówiąc: komentuje, kombinuje, mentoruje czyli gada, gada, gada bez końca i wyczerpania. A rezultat łatwy do przewidzenia. Zamiast zbliżać, oddala czytelnika od monumentalnego tworu autora „**Akropolis**“, zamiast ułatwiać utrudnia zrozumienie tętniącej atmosfery jego poezyj, zamiast objaśniać co było ciemne, zaciemnia co było jasne. W ten sposób komentator popełnia zbrodnię przeciwko żywemu duchowi zmarłego poety. Zawężając bezkarnie na jego spuściźnie, oraz fałszując istotny wyraz jego fizjognomji twórczej. Bowiem ukazujący się nam w świetle profesorskich komentarzy poeta nie jest Wyspiańskim rzeczywistym. Wyspiańskim na tytaniczną miarę żyjącego wen genjuszu, ale Wyspiańskim przystosowanym na pigmejską miarę profesorskich kaprysów p. Sinki. Czas skończyć z tem pomniejszaniem olbrzymów, oglądanych przez pomniejszające szkła przyczynków i komentarzy!

Przekonany, że może o autorze „**Wesela**“ powiedzieć więcej, niż sam Wyspiański wiedział o sobie, zabrał się p. Sinko do wydawania i komentowania „swojego“ Wyspiańskiego. Klasycznym tego przykładem jest wstęp i cały układ wydanego ostatnio czwartego tomu wspomnianej edycji „Pism“ Wyspiańskiego. Znalazłszy w zbiorach p. Wł. Żuławskiego studenckie zapiski Wyspiańskiego z r. 1884 (a więc piętnastoletniego chłopca), zawierające ślady lektury „**Piekła**“ Dantego, podaje to p. Sinko z niezwykłym tryumfem (vide „rewelacyjny“ artykuł w „Czasie“ z 8 kwietnia 1928) jako argument potwierdzający jego tezę, iż Wyspiański pisząc „**Wesele**“ — „**Wyzwolenie**“ i „**Akropolis**“, miał z góry powzięty plan stworzenia „**Boskiej Komedji Polski Współczesnej**“. Sprawie tego „odkrycia“ poświęcił p. Sinko swego czasu specjalną rozprawę (ogłoszoną w r. 1925 w „**Przeglądzie Współczesnym**“), powtarzając jej wywody we wstępie do czwartego tomu „Pism“, tę właśnie „trylogję“ obejmującego. Tezę swą wywodzi p. Sinko mniej więcej w ten sposób: „zniechronienie uczestników „**Wesela**“, a potem ich kręcenie się w takt muzyki, to kary piekielne; walka Konrada z Maskami o własną myśl i wizję swą czyn, zakończona zdjęciem z niego przez Hestję gnębiących trosk, to rodzaj oczyszczenia, czyśca bohatera; wreszcie sprowadzenie przez Konrada-Dawida mającego wskrzesić Polskę Salwatora, to niby zbawienie, raj owego Konrada“; — a więc „**Wesele**“ — to piekło, „**Wyzwolenie**“ — to czyściec, a „**Akropolis**“ — to raj „Polski Współczesnej“, której pełny obraz ma stanowić trylogję jako t. zw. „Boską Komedję“ Wyspiańskiego. Wystarczającym zaś dowodem, że istotnie takie były intencje poety przy pisaniu tych utworów, t. j. że pisał je z góry obmyślanym planem trylogji — jest lektura „Piekła“ Dantego z przed kilkunastu lat.

Oczywiście wolno było p. Sinko kombinować z dramatów Wyspiańskiego trylogję na podstawie indywidualnego odczucia ich tematycznego czy ideowego związku, nie wolno mu jednak absolutnie tych dowolnych kombinacyj, będących wyrazem osobistego, z lektury całości osiągniętego (a więc a posteriori) wrażenia, narzucać autorowi jako jego z góry powziętego (a więc a priori) przy tworzeniu pomysłu, tem bardziej, iż mamy wyraźne w tym względzie oświadczenie samego Wyspiańskiego, usuwające wszelkie wątpliwości. W całokształcie twórczości dramatycznej Wyspiańskiego mogą niektóre utwory robić i istotnie robią wrażenie jakoby w bliższym ze sobą pozostawały związku, że związek ten jednak nie stanowił zasadniczego założenia w pierwotnym pomyśle twórczym i dopiero następczo się uwydatnił, t. j. że Wyspiański z góry o układaniu żadnych trylogji nie myślał, na to mamy następujący, chyba dość przekonywujący dowód:

Kiedy w r. 1904 W. Feldman w swych wykładach o Wyspiańskim na t. zw. wyższych kursach wakacyjnych w Zakopanem, pozwolił sobie na podstawie indywidualnego odczucia (co później lojalnie w „Literaturze“ stwierdził) ująć w trylogję „**Legjon**“, „**Wesele**“ i „**Wyzwolenie**“, jako utwory wspólną ideą rewizji stosunku romantyzmu do życia związane, wtedy Wyspiań-

Co słychać w Krakowie?

Wiceminister kolei w Krakowie.

Dziś przybywa do Krakowa wiceminister kolei p. Czapski z dyrektorem departamentu eksploatacyjnego inż. Frankiem. Wiceminister odbędzie konferencję z prezeesm dyrekcji kolei w Krakowie inż. Barwiczem, poczem uda się do Zebrzydowic, gdzie przeprowadzi lustrację robót przy rozbudowie dworca; po przeprowadzonej lustracji wiceminister Czapski wyjedzie do Nowego Sącza na inspekcję tamtejszych warsztatów kolejowych.

Wagon motorowy na linji Kraków-Zakopane.

W sobotę 26 bm. zaczyna kursować na linji Kraków—Zakopane wagon motorowy. Motorówka wyjeżdżać będzie z Zakopanego do Krakowa o godz. 7-mej rano, z Krakowa do Zakopanego o godz. 9 wieczór. Wysokość opłat za przejazd motorówką nie została jeszcze ustalona najpewniej równać się będzie wysokości opłaty za przejazd 3 klasy pociągu pośpiesznego. Wagon motorowy znajdujo się już na stacji w Zakopanem i przedstawia się nadzwyczaj okazale. Uruchomienie motorówki ożywi silnie ruch wycieczkowy szczególnie do Rabki i Zakopanego i będzie nadzwyczajnem udogodnieniem dla przyjezdnych.

Zuchwałe włamanie.

Do mieszkania p. Katarzyny Jakimiszyn przy ul. Kazimierza Wielkiego 4 wtargnął Andrzej Ogrodziński wraz z kilkoma osobnikami. Ogrodziński dostał się do mieszkania w ten sposób, że wyrwał ramy okienne, a napadu dokonał w chwili, gdy właścicielka mieszkania wyszła z pokoju. W momencie gdy włamywacze demolowali mieszkanie nadeszla córka Jakimiszynowej, 20-letnia Eleonora, którą Ogrodziński pobił, a następnie zagroził jej nożem masrskim. Syna Jakimiszynowej Tadeusza (lat 18) opryszki również pobili, zadając mu szereg ran. Po ograbieniu mieszkania włamywacze zbiegli.

Smiertelna rozprawa.

Dnia 22 bm. o godz. 8 wiecz. powstała na zbiegu ulic Józefa i Jakóba bójka między Ickiem Glasmanem, znanym awanturnikiem, a Franciszkiem Bajdą (l. 24) wyrobnikiem z Brzeźnicy, pow. Wieliczka. W czasie bójki Bajda upadł na chodnik nieprzytomny i przed przybyciem Pogotowia ratunkowego zmarł. — Co było powodem śmierci na razie niestwierdzono; zwłoki odesłano do Zakładu medycyny sądowej. Glasman zaś zbiegł w niewiadomym kierunku.

—oo—

Kraków, dnia 24-go maja 1928.

Czwartek 24: św. Joanny.
Piątek 25: św. Grzegorza.
Piątek 25: Wschód słońca o godz. 3.49, zachód o 19.24.

—oo—

BURZA GRADOWA. Wczoraj koło godz. 2-giej pop. zaciągnęły niebo czarne ołowiane chmury, z których spadł krótki ale gwałtowny deszcz przy silnym wichrze i odgłosie grzmotów. Przez kilka minut padał gęsty grad.

W SPRAWIE NAPŁYWU BEZROBOTNYCH DO GDYNI rozesłało Województwo krakowskie do wszystkich starostw w obrębie województwa pismo okólne. — W ostatnim czasie zauważono w Gdyni masowy napływ osób poszukujących pracy. Osoby te nie są skierowane przez państwowe Urzędy pośrednictwa pracy, lecz w nadzieji zarobku przyjeżdżają na własne ryzyko z różnych, najodleglejszych powiatów kraju, będąc naogół wprowadzeni w błąd o wielkiem zapotrzebowaniu rąk roboczych przy pracach około budowy portu. Bezrobotni ci, nie mogąc otrzymać pracy, tułają się po ulicach miasta bez środków do życia. Nie mogąc otrzymać w Magistracie w Gdyni zasiłków na podróż powrotną do miejsc zamieszkania, rozchodzą się po okolicy, trudnią się żebractwem, stając się tym sposobem plagą dla ludności wiejskiej.

DŁUŻNICY TWA WZAJ. POMOCY UCZNIÓW UN. JAG. SPŁACAĆ POŻYCZKI! Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, przypomina b. członkom-dłużnikom Twa o obowiązku spłacania pożyczek zaciągniętych w czasie studjów uniwersyteckich. Wobec braku zrozumienia humanitarnych zadań i finansowych potrzeb Twa ze strony wielu b. członków-dłużników — obecny Zarząd Twa uważa za wskazane ostrzec wszystkich interesowanych, że ogłosi następną listę imienną dłużników, o ile ci, najdalej do dni 8-miu, nie zaczną sami spłacać swych zaciągniętych zobowiązań.

CYKLISTA POD KOŁAMI SAMOCHODU. Na jadącego rowerem Walentego Balona, woźnego policji państwowej najechało auto u zbiegu ul. Basztowej i Długiej. Nieszczęśliwy doznał ogólnych kontuzyj. Rannym zaopiekował się lekarz Pogotowia ratunkowego.

UMYSŁOWO CHORY NA UL. FLORJAŃSKIEJ. Dnia 22 bm. w nocy został przytrzymany w ul. Florjańskiej Franciszek Szaraj umysłowo chory, który rozebrawszy się z ubrania chodził w bieliźnie po ulicy i zaczepiał przechodniów. Szaraja odstawiono karetką Pogotowia rat. do szpitala św. Łazarza.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KOMITET UCZCZENIA ZASŁUG DŁUGOLETNIEGO DYREKTORA GIMN. ŚW. ANNY (dziś im. B. Nowodworskiego) Dra Leona Kulczyńskiego dokłada starań, by odsłonięcie tablicy z popiersiem Jubilata odbyło się dn. 27 czerwca b. r. Komitet zawiadamia wszystkich b. uczniów i wychowanków Szkoły, że zgłoszenia udziału w uroczystości ze składką na tablicę przyjmuje skarbnik Komitetu prof. Adam Ziemski gimnazjum im. B. Nowodworskiego, Kraków, plac Groble.

KURS WAKACYJNY DLA ORGANISTÓW rozpocznie się w Konserwatorjum Towarzystwa Muzycznego w Krakowie dnia 2 lipca br. Kurs jest 6-cio tygodniowy. Program obejmuje naukę gry na organach, harmonizację choralu gregorjańskiego i liturgję, śpiew chórowy, oraz wiadomości nauk teoretycznych jak: harmonja, kontrapunkt, etc., ponadto impostację głosu, opartego na prawidłowym oddechu (diafragmie).

Nauka jest codzienną dla każdego przedmiotu i traktowana solowo, wobec tego rezultat będzie się równał conajmniej siedmiomiesięcznym studjom. Bliższych informacji udziela dyrektor Konserwatorjum Wiktor Barabasz codziennie od 10-tej do 11-tej, „Stary Teatr" Plac Szczepański 1, II p. Wpisy wcześniejsze pożądane ze względu na ograniczoną liczbę uczniów.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Ksiądz Marek" (przedstawienie szkolne o godz. 6 — ceny zniżone).

Piątek: „Simona".

Sobota: „Ładna historja" (uroczyste przedstawienioe z okazji jubileuszu 35-lecia pracy scenicznej Konstancji Bednarzewskiej).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Żywcem pogrzebani.
SZTUKA: Pani Ministrowa.
UCIECHA: Pociąg widmo.
NOWOŚCI: Za kulisami raju filmowego.
CORSO: „Klub białych masek".
WARSZAWA: Skandal w Petersburgu.

—o:o—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek o godz. 6-tej wiecz. na przedstawieniu szkolnem „Ksiądz Marek" z świetnym odtwórcą roli tytułowej reż. Sosnowskim. Przygotowania do uroczystości jubileuszowej p. Konstancji Bednarzewskiej są w pełnym toku. Jubilatka wybrała na ten obchód jedną z najmilszych komedji Flers'a-Caillavet'a „Ładna historja" i odtworzy w niej postać pani de Trevillac, arystokratki ancien regime'u, której wysoka rasa, wykwintna kultura towarzyska, jowialna serdeczność i pełna wyrozumiałości życzliwość pozwolą ukazać w pełnym blasku główne rysy talentu czcigodnej Jubilatki.

—o:o—

NEKROLOGJA.

† Siostra Marja Magdalena Zembaczyńska ze Zgromadzenia PP. Augustjanek zmarła w Krakowie przeżywszy lat 45, z czego 24 w zakonie. Przedwcześnie zmarła Siostra Zembaczyńska, będąca wzorem cnót zakonnych, mimo młodego stosunkowo wieku, piastowała już godność przełożonej Zakonu, a zarazem dyrektorki 8-klasowej szkoły żeńskiej i pensjonatu przy klasztorze. Obowiązki swoje spełniała z bezprzykładnem oddaniem, zajmując się ubogą dziatwą szkolną chrześcijańską z dzielnicy Kazimierza i okolicy klasztornej. Niezwykle wykształcona, władająca nadto kilkoma językami, swój zbędny od zajęć czas, którego miała niewiele, poświęcała uporządkowaniu starożytnego archiwum klasztornego, przygotowując materjały do przyszłego opracowania historji klasztoru PP. Augustjanek w Polsce. Nadmierne trudy wyczerpały wątły organizm, toteż dłużej trwająca choroba położyła kres zbożnie spędzonemu życiu Siostry Marji Magdaleny. Zmarła, pogrążając w żałobie rodzinę swoją w Krakowie. Wyprowadzenie zwłok z klasztoru PP. Augustjanek przy ul. Skałecznej do kościoła św. Katarzyny nastąpi dziś we czwartek o godz. 8 rano, poczem po odprawionem nabożeństwie żałobnem, wyruszy kondukt pogrzebowy na cmentarz rakowicki.

Szkolnictwo.

WYMIANA Z ZAGRANICĄ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

W Warszawie zawiązało się „Towarzystwo wymiany z zagranicą młodzieży szkolnej podczas wakacji letnich". Celem Twa jest w myśl statutu umiejętne wykorzystanie letnich wakacji drogą wysyłania wymiennego w tym czasie młodzieży zagranicę, co umożliwia połączenie wypoczynku letniego z poznawaniem obcych krajów i nauką języków.

Towarzystwo, które uzyskało poparcie ministerjum oświecenia, przystąpiło już do pracy i organizuje w czasie wakacji letnich b. r. pierwszą wysyłkę naszej młodzieży szkolnej do Francji, Belgji, Anglji, Szwajcarji i Austrji. Projektowane jest również urządzenie odpowiednich letnisk dla młodzieży zagranicznej w Polsce.

OBOZY SZKOLNE PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

Min. oświecenia wydało okólnik w sprawie obozów dla hufców szkolnych. Utworzone będą 3 grupy: dla uczniów szkół średnich, ogólno-kształcących, seminarjów i szkół technicznych; dla szkół handlowych i rzemieślniczo-przemysłowych i 3-cia grupa dla nauczycieli szkół powszechnych.

Ogółem w r. b. ćwiczyć się będzie około 10.000 uczniów i 1.400 nauczycieli.

Wiadomości katolickie.

ROK 1930 — ROK ŚWIĘTY DLA WĘGIER.

Książę Prymas węgierski Szeredyi ogłosił orędzie do katolików świata, proponujące zwołanie eucharystycznego kongresu światowego do Węgier w r. 1930. W tym roku Węgry obchodzić będą także 900-lecie śmierci świętego Emeryka, syna pierwszego króla Węgier, św. Szczepana. Orędzie to — wydane za wiedzą Papieża — zapowiada „rok święty" na całych Węgrzech w owym jubileuszowym roku. Główne uroczystości odbyłyby się w Budapeszcie 20/VIII., w dniu św. Szczepana. Z Rzymu oczekiwanych jest 10 kardynałów a z całej ziemi około 400 biskupów.

(KAP) **OSTATECZNE UZNANIE PRZEZ WŁADZE PAŃSTWOWE KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU W TOKJO.** Dowiadujemy się z Rzymu, że Ojciec św. zawiadomił generała ojców Jezuitów o ostatecznem uznaniu państwowem przez rząd japoński katolickiego uniwersytetu misyjnego w Tokjo. Od dłuższego już czasu toczyły się w tej sprawie rokowania. Ponieważ kierownictwo uczelni zdołało wypełnić warunki wymagane od uniwersytetów prywatnych w celu otrzymania uznania państwowego ,więc ostatnie trudności zostały usunięte.

Podróże i wykopaliska naukowe.

EKSPEDYCJA NAUKOWA DO PAMIRU. W akademji nauk Z. S. R. R. odbyło się posiedzenie z udziałem przybyłych do Leningradu uczonych niemieckich, w celu ustalenia programu ekspedycji naukowej w góry Ałajskie. W ekspedycji tej weźmie udział 10 uczonych sowieckich i 10 uczonych niemieckich. Najwyżej położone szczyty gór Zaałajskich będą badane przy pomocy samolotów. Ekspedycja zawiezie ze sobą radjową stację nadawczą i przez nią będzie się komunikować z Taszkientem. Projektowane jest odbycie wyprawy na Som-Tau, jedną z najwyższych gór na terenie Z. S. R. R. Krawana ekspedycji rozporządzać będzie 200 końmi i 100 wielbłądami.

SVEN HEDIN WYBIERA SIĘ DO TURKESTANU. Donoszą ze Stokholmu, iż słynny podróżnik, Sven Hedin przyjechał do Undruczi, gdzie otrzymał od generalnego gubernatora pozwolenie na odbycie ekspedycji naukowej do Wschodniego Turkiestanu. Sven Hedin zamierza wrócić jeszcze do Europy, ażeby uzupełnić ekwipunek.

WYKOPALISKA ARCHEOLOGICZNE W EGIPCIE. Francuski Instytut Archeologji Wschodniej przeprowadził prace wykopaliskowe na północ od małej świątyni Doir El Modina i na południe do miejsca, w którem słynny egiptolog francuski Masporo odkrył w r. 1886 sarkofag księżniczki Mitocris. Obecnie odkryto tam dwie komnaty, grubo ciosane, zawierające kilkadziesiąt bloków kamiennych, pochodzących ze świątyni króla Taharka z 20 dynastji.

—oo—

ski dowiedziawszy się o treści wykładów z doniesienia bawiącego w Zakopanem przyjaciela A. Chmiela, tak w listownej odpowiedzi z 15 sierpnia 1904 (druk. w „Miesięczniku liter.-artystycznym" 1911) zironizował tę koncepcję trylogji, widząc w niej sztuczny, przez lenistwo myśli narzucony szemat:

„Jeśli kto nie rozumie czego,
jest bowiem zbyt zawiłe,
a chciałby coś pochwycić z tego,
by w duchu skrzepić siłę,
powiada, że przez analogię
uznaje całość za trylogię.

Natychmiast nie wiem, jakim cudem
rozumie naraz o co chodzi,
przestał już o tem myśleć z trudem,
wie, że trylogja mu nie szkodzi.

Trylogja bowiem jako taka,
przedstawia sprawy załatwione,
staje się miłą dla Polaka,
gdy rzeczy daje mu skończone".

Dla p. Sinki to nie jest miarodajne. On wie, że tragicy greccy pisali trylogje, że Dante swą „Boską Komedję" ujął też w formę trylogji, postanowił więc poprawić Wyspiańskiego i wmówić w niego napisanie polskiej „Boskiej Komedji", nie zdając sobie sprawy, iż niema nic śmieszniejszego, jak kiedy jajo chce być mądrzejsze od kury.

Rajmund Bergel.

Życie gospodarczo-społeczne.

Komisja budżetowa u kresu prac nad budżetem.

Pozostaje do załatwienia jedynie preliminarz skarbu.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z komisji budżetowej Sejmu nadmienić należy, że wśród odrzuconych wniosków do preliminarza M. S. Wojsk., znalazł się wniosek pos. Liebermanna o zmniejszenie funduszu rezerw zaopatrzenia o 8.317.444 zł, oraz wniosek jego o skreślenie 59.863 zł. ze stanu budżetowego szeregowych niezawodowych.

Bez zmian przyjęto następnie budżet robót publicznych, zaś w budżecie pracy i op. społ. powiększono pozycję sądów pracy ze 180.000 na 330.000 zł. Pozatem budżet ten przyjęto bez zmian. W preliminarzu reform rolnych przyjęto wnioski rządowe o skreślenie uchwalonej w drugiem czytaniu sumy 3.030.000 zł. na „fundusz obrotowy reform rolnych“ oraz o skreślenie pozycji 200.000 zł. wstawionych w drugiem czytaniu na obniżenie oprocentowania dla województw zachodnich. Do budżetu poczt i telegrafów nie wprowadzono żadnych zmian, taksamo w części emerytur.

Z kolei przystąpiono do głosowania nad budżetem przedsiębiorstw państwowych. Krótka dyskusja rozwinęła się nad wnioskiem rządu o przywrócenie pozycji 480.000 w budżecie wydawnictw państwowych. Wniosek rządu został odrzucony. Tak samo odrzucono jeszcze kilka innych wniosków rządowych, zmierzających do przywrócenia skreślonych w czytaniu sum w tym budżecie. W budżecie żup solnych i gwarectwa „Brzeszcze“ nie poczyniono żadnych zmian. Odrzucono dalej wniosek pos. Kalinowskiego, ażeby kwota 295.600 zł. przeznaczona na prace geologiczne i geofizyczne, była dotacją Państwowego Instytutu Geologicznego.

Na tem ukończono trzecie czytanie wszystkich budżetów z wyjątkiem budżetu Ministerstwa Skarbu.

—:§:—

Obrona praw akcjonarjuszy.

Związek akcjonarjuszy i udziałowców w Krakowie komunikuje: Dzienniki i czasopisma nawołują drobnych posiadaczy akcji, udziałów i papierów wartościowych do zrzeszenia się, celem skutecznej obrony swych praw.

Korzystając z tej sposobności podajemy ponownie do wiadomości, że Związek taki od dwóch lat istnieje i ma swą siedzibę w Krakowie, w gmachu Izby handlowej i przemysłowej, ul. Długa 1.

Działalność Związku obejmuje w myśl statutu całą Polskę i daje prawo do zakładania filji, o ile się z danej miejscowości zgłosi większa ilość członków.

Nadmieniamy zarazem, że Związek bierze udział przez swoich delegatów w Walnych Zgromadzeniach Sp. akcyjnych, kontroluje ich działalność, a o ile zachodzi konieczna potrzeba wysyła swoich delegatów na Walne Zgromadzenia poza Krakowem.

Przed ogłoszeniem nowej ustawy o Spółkach akcyjnych otrzymaliśmy jej projekt z Ministerstwa Przemysłu i Handlu do zaopinjowania.

Niestety ustawa nie uwzględniła wszystkich życzeń Związku. Niektóre jednak postanowienia są dla mniejszości akcjonarjuszów korzystne.

Podając powyższe do wiadomości, zaprasza Związek wszystkich zainteresowanych do współpracy przez przystąpienie do Związku.

—oo—

Uproszczenie odprawy celnej.

Ministerstwo komunikacji zapowiedziało wydanie rozporządzenia, upraszczającego odprawę celną towarów wywożonych koleją.

Rozporządzenie to zezwala odprawiać na zasadzie ustnego zgłoszenia kolejowych ajencyj celnych każdą przesyłkę wagonową, wywożoną koleją o ile zawiera ona towar jednolity, wolny od cła wywozowego.

Przesyłki drobnicowe, przesyłki wagonowe, zawierające towary różnorodne, przesyłki, podlegające cłu wywozowemu, oraz przesyłki, których wywóz wymaga osobnego potwierdzenia (np. przesyłki, podlegające odprawie warunkowej i t. p.), winny być przedstawione do odprawy wywozowej pisemnie.

Przypadające opłaty manipulacyjne oblicza urząd celny w wykazie oddzielnie dla każdej przesyłki. Na dowód wpłaty tych należności kolejowa agencja celna otrzymuje od urzędu celnego odpowiednio potwierdzony jeden egzemplarz wykazu.

Eksporterzy, chcący otrzymać zaświadczenie wywozu za granicę towarów na zasadzie ustnego zgłoszenia celem udowodnienia eksportu, powinni dołączyć do kolejowych dokumentów przewozowych w sposób trwały wypełnioną kartę (potwierdzenie wywozu), według specjalnego wzoru na każdy oddzielny wagon, i fakt dołączenia karty odnotować w kolejowym liście przewozowym.

Rozporządzenie wejdzie w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“.

Polepszenie konjunktury eksportowej jaj

Konjunktura eksportowa dla jaj poczęła ostatnio kształtować się niepomyślnie dla wywozu naszych jaj. Na rynkach bowiem światowych pojawiła się konkurencja jaj rosyjskich, które spowodowały zniżkę ceny.

Ponieważ równocześnie ceny wewnątrz kraju podniosły się ponad poziom światowy, przeto eksport jaj naszych przestał się opłacać. Pogorszenie się konjunktury odbiło się wyraźnie w cyfrach eksportu jaj, które nie ujawniły sezonowego wzrostu.

Sprawa uporządkowania eksportu jaj wchodzi na tory realne. Rozporządzenia wykonawcze do ustawy o rejestracji eksportu jajczarskiego, będą wydane w ciągu najbliższych tygodni, tak, że sama rejestracja rozpocznie się w dniu 1-go lipca b. r. Do rejestracji dopuszczone będą tylko firmy, które przedłożą poświadczenie swojej organizacji zawodowej. Kontrola i wogóle całe wykonanie ustawy będą skoncentrowane w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Przewidziane jest ustanowienie kilkudziesięciu kontrolerów.

—ooo—

Przemysł łódzki nadal w kłopotach.

Jak już mieliśmy sposobność stwierdzić, przemysł włókienniczy znalazł się w ostatnich czasach w pewnych trudnościach.

Jak z informacyj pochodzących z tego centrum, wnosić można, nadprodukcja trwa w dalszym ciągu, wykazując od czasu do czasu lokalne polepszenia w formie pomyślnych konjunktur dla zbytu kilku artykułów i to nie produkowanych przez wszystkie fabryki, lecz tylko przez niektóre, ustosunkowanie cen sprzedażnych do kosztów surowca zupełnie nieracjonalne, wreszcie trudne położenie kupiectwa manufakturowego.

Rynek włókienniczy w znacznej mierze skazany jest na korzystanie z dyskonta prywatnego dla dłużej terminowych weksli, przyjmowanych za pokrycie, co wywołało wzrost stopy.

Kwiecień był z dwóch przyczyn niezwykle ważnym miesiącem dla łódzkiego rynku włókienniczego. Chłody, a nawet śnieżyce, powstrzymały zupełnie mieszkańców wsi od czynienia jakichkolwiek zakupów, co oczywiście spowodowało abstynencję kupców prowincjonalnych. Poza tem święta Wielkanocne musiały wywołać martwy okres. To też dopiero w ostatnim tygodniu rynek „się ruszył“ i doszło do poważniejszych obrotów.

Ultimo przeszło bez większych tarć. Ogrom na większość weksli, płatnych w kwietniu, była zapłacona.

Dopiero w drugiej połowie kwietnia po raz pierwszy od długiego czasu kupcy prowincjonalni zjechali w większej ilości. Liczą się z tem, iż obecnie wieś przystąpi do zakupów. Nadzieje na wieś posiadają konkretne uzasadnienie w rozmiarach zakupów, czynionych po większych miastach od kilkunastu dni.

Ceny wszystkich artykułów, pomimo wydatnego podrożenia bawełny, utrzymują się na dotychczasowym poziomie i na razie niema mowy o ich podwyżce. Pokrycie z małemi wyjątkami było dokonywane, jak to stało się tradycją ostatnich miesięcy, wyłącznie wekslami, z przeciętnym terminem do końca września. Kupcy większych miast prowincjonalnych kupowali na 30 dni na otwarty rachunek z tem zobowiązaniem, iż następnie prześlą portfel, otrzymany od swoich mniejszych odbiorców prowincjonalnych.

Nieliczne były jednostki, które dokonywały zakupów za gotówkę. Ci wszyscy otrzymali skonto kasowe w rozmiarze od 8 do 10 procent. Rynek ostatnio wykazał znaczne ożywienie.

—oo—

Ożywione obroty na giełdzie.

Dolar 8.89 i pół do 8.90, bankowo czeki 8.90—8.95. Bank P. bez zmiany. Nastrój w walutach utrzymany.

Na rynku akcji tendencja utrzymana. Bank P. i Elektrownia mocniejsze przy żywszem zainteresowaniu i większych obrotach. Reszta kursów utrzymana, obroty dość znaczne.

Na pogiełdziu tendencja podobna, lokomotywy mocniejsze przy większem zainteresowaniu. Reszta bez zmiany.

Notowano: Bank Polski 177.50—179 zł. Tohau 13 zł, Pharma 6.75 zł, Zieleniewski 156.80 zł, Żelazo 13.50 zł, Elektrownia 68 zł, Chodorów 154 zł, Chybie 5.35—5.45 zł, Lokomotywy 2.20 zł, Dolarówka 84.25—84.65 zł.

Jak starać się o pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego?

„Czasopismo właścicieli realności“ podaje warunki, na jakich zaciągać można obecnie pożyczki hipoteczne w Banku Gospodarstwa Krajowego. Instytucja ta mianowicie udziela obecnie długoterminowych pożyczek właścicielom realności w formie swoich 8-procentowych obligacyj.

Pożyczki udzielane są do wysokości połowy wartości realności miejskich. Oszacowania dokonuje sam Bank. Pożyczki udzielane są tylko na pierwszą hipotekę.

Termin spłaty tych pożyczek amortyzacyjnych, spłacanych w dwóch ratach półrocznych, wynosi 12 i pół, 20, a wyjątkowo 36 lat. Oprocentowanie łącznie z amortyzacją wynosi przy 12 i pół-letnich pożyczkach — 6 procent półrocznie, przy 20-letnich — 4 i pół procent, przy 36-letnich 3.8 procent. Ponadto przy każdej racie płaci się dodatek administracyjny w wysokości ¼ %.

Nieostemplowane podania celem uzyskania takiej pożyczki wnosić należy osobiście, pocztą albo przez oddział Banku do Wydziału Kredytu Długoterminowego Banku Gosp. Kraj. w Warszawie. W podaniu należy podać dokładnie wysokość i termin żądanego kredytu oraz należy ściśle oznaczyć cel, na jaki pożyczka ma być użyta.

Do podania należy dołączyć:

1) nowy wyciąg hipoteczny;
2) bieżącą policę asekuracyjną;
3) potwierdzenie podatków od nieruchomości, poświadczone przez władzę podatkową;
4) dokładne zestawienie długów, ciążących na realności;
5) kopję mapy katastralnej, potwierdzoną przez zaprzysiężonego geometrę;
6) dokładny wykaz mieszkań, ubikacyj, lokatorów i wysokości płaconego przez nich czynszu.

Należy przygotować plany realności i okazać je urzędnikowi Banku, który zgłosi się celem szacowania.

W razie aprobowania pożyczki zastrzega sobie Bank termin jej wypłaty nawet, jeżeli dotycząca promesa została już wydana.

Sport.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE K. Z. O. P. N-u.

odbędzie się dnia 27 maja 1928 o godz. 10-tej rano w sali Domu Żołnierza Polskiego w Krakowie, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezesa KZOPN., 3) Założenie poradni sportowo-lekarskiej w Krakowie, 4) Ubezpieczenie graczy.

DLACZEGO P. Z. P. N. NIE WYSYŁA PIŁKARZY POLSKICH NA OLIMPJADĘ?

Pod naciskiem licznych uwag kierowanych pod adresem P. Z. P. N., zarząd tegoż wyjaśnia sprawę niewysyłania naszej reprezentacji piłkarskiej do Amsterdamu następująco: Zaraz po ukonstytuowaniu się zarządu PZPN. przystąpiono do pracy nad wysłaniem reprezentacji piłkarskiej na Olimpjadę. Ze strony Związku Związków wysunięto postulat, aby reprezentacja była wówczas dopiero wysłana gdy zarząd PZPN zdobędzie na ten cel kwotę 38.000 zł. i gdy drużyna będzie tak technicznie przygotowaną, że będzie miała dane, do zdobycia jakiegoś zaszczytnego miejsca. Ponieważ jednak wszelkie starania spełzły na niczem, zarząd PZPN-u postanowił reprezentacji nie wysyłać, tembardziej, że ma do spłacenia 25.000 zł. długów dawnego PZPN.

Jako drugi motyw zarząd PZPN. wziął pod uwagę, że nasza reprezentacja, wobec udziału w Olimpjadzie państw: Niemcy, Holandja, Belgja, Hiszpanja, Włochy, Urugwaj, Argentyna, Estonja, Bułgarja, Łotwa, Egipt, Indje, Francja, Norwegja i Turcja, nie miałaby widoków na uzyskanie honorowego miejsca i musiałaby się znaleźć na jednem z końcowych miejsc.

Czy więc wskutek tego byłaby jaka korzyść sportowa dla piłkarstwa polskiego?

Z POD OLIMPIJSKIEGO SZTANDARU.

Reprezentacja Turcji pokonała w Budziejowicach D. F. C. Budweis w stosunku 3:2. Turcy ciągle grają bardzo słabo i przypuszczalnie nie odegrają w Amsterdamie żadnej roli.

Przysięgę olimp. za 40 narodów, składać będzie Denis, reprezentacyjny obrońca piłkarski Holandji.

Sensacyjny wynik na 400 m. osiągnął ostatnio w Kalifornji student amerykański Spencer. Przebiegł on 400 m. w czasie rekordu światowego — 47 sek.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Piątek, 25 maja br.

Kraków (566) 12 Transmisja sygnału czasu hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz muzyka płyt gramofonowych; 15 Transmisja komunikatów, meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram; 16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej; 16.40 Odczyt p. t.: „Twórczość powieściopisarska Reymonta“, wygł. Prof. Dr. Fr. Bielak; 16.40 Odczyt, wygł. Dr. S. Gołąb, Prof. U. J.; 17.45 Transmisja z Katowic; 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt p. t.: „Przegląd radjowy“, wygł. Dr. W. Wilkosz, Prof. U. J.; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej.

Warszawa (1.111). G. 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 15 Komunikat meteorologiczny i nadprogram; 16 Odczyt; 16.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 16.40 Lekcja języka angielskiego; 17.20 Transmisja odczytu z Krakowa; 17.45 Transmisja z Katowic; 19.05 Komunikat rolniczy, 19.15 Rozmaitości: 19.30 Odczyt; 19.55 Pogadanka muzyczna; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny 22.05 Komunikat PAT'a; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.

Poznań (348.8). G. 13 Sygnał czasu. Koncert popołudniowy kwintetu p. Carlo Castellani; 14.15 Komunikaty PAT'a; 17 Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej; 17.20 Odczyt. (Transmisja z Krakowa); 17.45 Koncert popołudniowy; 18.45 Nadprogram; 19.15 „Silva rerum“; 19.30 Odczyt; 19.55 Komunikaty gospodarcze; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 22 Sygnał czasu, komunikaty: meteorologicz. i PAT'a; 22.50 Muzyka taneczna z kawiarni „Wielkopolanka“.

Katowice (422). G. 16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie; 16.20 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. śl.; 16.40 Odczyt; 17.20 Wykład Historji Polskiej; 17.45 Koncert popołudniowy; 18.55 Komunikat Tow. Tarzańskiego i sportowy; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Odczyt; 19.55 Transmisja z Warszawy — Pogadanka muzyczna; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 22 Sygnał czasu; 22.30 Skrzynka pocztowa.



Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Prezydent Rzplitej kuratorem funduszu kulturalnego.

Warszawa. (Telef. wł.) W uchwale o nadzwyczajnych inwestycjach **uchwalono fundusz 5 miljonów, tak zw. fundusz kulturalny. Zawiaduje nim specjalny komitet pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzpltej.** Pierwsze posiedzenie tego komitetu odbyło się pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzpltej, przyczem marszałka Piłsudskiego zastępował wicepremjer Bartel. Na tem posiedzeniu zaznajomiono się ze statutem funduszu kulturalnego i ułożono program prac na najbliższą przyszłość.

—oo—

Delegacja górników małopolskich

U WICEPREM. BARTLA.

Warszawa. (AW.) **P. wicepremjer Bartel przyjął** w dniu wczorajszym **delegację górników salin Małopolskich w liczbie 11-tu osób.** Delegacja owa prowadzona była przez posła Pierackiego B. B. Delegacja przedstawiła p. wicepremjerowi **opłakany stan materjalny, w jakim muszą pracować górnicy salin Małopolskich. Delegacja wysunęła żądanie podwyższenia im zarobków.** P. wicepremjer Bartel w odpowiedzi oświadczył, iż przedstawi ich sprawę na dzisiejszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

Polski lot z Warszawy do Teheranu.

Warszawa. (Telef. wł.) **Czynione są przygotowania do lotu trzech samolotów polskich z Warszawy do Angory i Teheranu.** Lot nastąpi w najbliższym czasie. Kierownictwo lotu objął szef lotnicwa wojskowego **pułk. Rayski. Razem z nim poleci szef gabinetu** min. spraw wojskowych **podpułkownik Beck.** Lot odbędzie się na apuaratach wojskowych z polskiej fabryki samolotów w Białej Podlaskiej.

Francuscy zwycięzcy Atlantyku przylatują do Warszawy.

Warszawa. (Telef. wł.) Znani francuscy lotnicy Coste i Le Brix, którzy pierwsi przelecieli ocean Atlantycki w jego południowej części, a następnie urządzili lot naokoło świata, przybywają we czwartek do Warszawy z Bukaresztu. W sobotę rano ruszą do Szwecji.

Polski samolot wkrótce poszybuje nad Atlantykiem.

Majorowie Idzikowski i Kubala bawiący we Francji dokonali ostatnio kilku lotów dla wypróbowania nowego aparatu. Lotnicy polscy udadzą się niebawem do Le Bourget, gdzie podejmą ostatni 24-godzinny lot próbny przed rozpoczęciem raidu drogą na wyspy Azorskie do N. Yorku.

Opozycja stronnictw ludowych przeciw projektom nowych podatków.

Zaraz przy pierwszem czytaniu sejmowem projektu ustawy o podatku budynkowym i gruntowym — zaznaczyła się silna opozycja stronnictw chłopskich przeciw tym przedłożeniom rządowym. Poseł **Smoła** (Wyzw.) wniósł o odrzucenie w pierwszem czytaniu zarówno projektu ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatków gruntowych, jak i projektu o państwowym podatku budynkowym w gminach wiejskich. Poseł **Nowicki** (PPS) zarzuca projektowi o podatku budynkowym, że równym ciężarem obarcza lepianki chłopskie jak i pałace, podatek zaś gruntowy podwyższony, nie powinien dotyczyć włościan, których gospodarstwa, nie wystarczają na utrzymanie rodzin. Powinna być, jego zdaniem, stosowana degresja i progresja, zniesienie systemu kontyngentoewgo w b. zaborze rosyjskim i przeklasyfikowanie gruntów co do ich wartości. Stawia wniosek o przejście do porządku nad oboma projektami. Poseł **Błaszkiewicz** (Białor. Ukr.) widzi nieodpowiedni czas do wniesienia tych projektów wobec klęsk żywiołowych, jakiemi jest ludność wiejska dotknięta. Poseł **Pieniążek** (Piast) oświadcza się za przejściem do porządku dziennego nad projektami jako szkodliwemi dla biednych chłopów.

Pos. Krzyżanowski (BB) i Rybarski (ZLN) oświadczyli się za odesłaniem projektów do komisji.

Stanowisko Ch. D. w tej sprawie skreślił poseł Kuśnierz.

Przemówienie Dra Kuśnierza.

„Rząd przedkładając projekty trzech ustaw skarbowych przedstawił tylko fragment reformy ustroju skarbowego. Należy ubolewać, że **rząd nie przedstawił sejmowi projektu reformy całego ustroju skarbowego.** Zarówno stan życia gospodarczego, jak i opinja publiczna domagają się takiej reformy. Ponadto **moment** wniesienia tych projektów jest **b. niefortunny. Na wsi panuje ogromne zubożenie,** a w niektórych okolicach, zwłaszcza tam, gdzie jest wielkie przeludnienie i rozdrobnienie własności ziemskiej, jak w **Zachodniej Małopolsce, głód zagląda do chat wiejskich.** Przeciążenie podatkowe w miastach osiągnęło już swój najwyższy szczyt. Dowodem tego były ostatnie wymiary podatku przemysłowego, które wywołały tak wielkie wzburzenie. **Wniesienie projektu ustawy o podatku majątkowym w oderwaniu od rewizji całokształtu systemu skarbowego nie było szczęśliwe.**

Rząd, wnosząc te projekty, stworzył **junctim między niemi a kwestją uposażeń urzędniczych.** Faktem jest, że wśród sfer urzędniczych panuje nędza. Jeżeli do sprawy podniesienia ogólnej konsumcji z gospodarczego punktu widzenia przywiązuje się tak wielką wagę, to niewątpliwie **poprawa uposażeń urzędniczych mogłaby w pewnej mierze korzystnie oddziałać na rozbudzenie życia gospodarczego.**

Klub Ch. D. głosować będzie **za odesłaniem tych projektów do komisji skarbowej, a czyni** to dlatego, że **pragnie, aby sprawa rewizji ustaw skarbowych weszła wogóle na porządek obrad.** Stanowisko merytoryczne odnośnie do tych projektów zajmie klub na komisji, gdzie przedstawi odnośne wnioski, zmierzające do zmiany całego szeregu zasad, przyjętych w tych projektach. Będziemy zmierzali do takiego ukształtowania ustaw skarbowych, aby zarówno interes wsi i miast, jak i interes państwa były należycie chronione.

Wydatki państwa rosną — a dochody niedopisują.

OŚWIADCZENIE MINISTRA SKARBU.

Następnie zabrał głos min. skarbu Czechowicz, który w związku z uzależnieniem poprawy płac urzędniczych od uchwalenia projektów podatkowych — **spotkał się z zarzutem świadomego przeciwstawiania interesu urzędników interesowi innych grup społeczeństwa.** Minister broni się przeciw tym zarzutom utrzymując, że idzie tylko o wypełnienie luki w budżecie, jaką spowoduje poprawa płac urzędniczych.

Konjunktura gospodarcza, która w r. 1927 była wyjątkowo dobra, może nie dopisać. Napięcie dochodów w budżecie do najwyższego stopnia, ażeby uzyskać pokrycie dla bieżących wydatków, pozbawia rząd i ciało prawodawcze wszelkiej rezerwy, koniecznej na wypadek wzrostu cen, nieurodzaju, klęsk żywiołowych i innych nieprzewidzianych okoliczności. Przy układaniu budżetu rząd przekonał się, **o niedostateczności istniejących źródeł dochodów na pokrycie wzrastających wydatków państwowych.**

Zmusiło to rząd do wniesienia tych projektów podatkowych. Na czoło wysuwa się ustawa o **stałym podatku majątkowym.** Nie zawiera ona nic nowego. Ma **jedynie zastąpić podatek wynikający z ustawy,** która teraz obowiązuje. Zaległości z tego podatku wynoszą przeszło **700 miljonów zł.** Rząd musi wymagać uiszczenia tej zaległości. Zaprojektowane zwiększenie podatku **gruntowego jest uzasadnieniem zaszłych zmian ekonomicznych.** Stawki podatku gruntowego od 1924 r. pozostały dotychczas bez zmiany, gdy tymczasem i **waluta spadła i ceny produktów rolnych wzrosły conajmniej o 200 proc.** Obciążenie podatkiem gruntowym w stosunku do okresu przedwojennego **jest obecnie 4 razy niższe.** Przedłożona ustawa przewiduje nadto **uregulowanie podatków komunalnych,** szczególnie ciążących na ludności wiejskiej.

Akcja protestacyjna „Piasta“.

W związku z wniesieniem do Sejmu projektów ustaw podatkowych, nad któremi dyskusja się już rozpoczęła, w ostatnim numerze „Piasta“ znajduje się w artykule wstępnym ostry protest przeciw tym nowym daninom, nakładanym na wieś. „Piast“ zapowiada zdecydowaną walkę przeciw tym podatkom, wszystkimi sposobami, jakie daje konstytucja. W tym celu zamieszcza „Piast“ wzór petycji, jaką wraz z podpisami mają przesłać wsie do Sejmu. M. in. czytamy w petycji:

„Ponieważ rolnictwo drobne jest obecnie zniszczone i ciężaru nowego stanowczo nie uniesie, prosimy Wysoki Sejm, aby ciężar wydatków na podwyżkę pensyj urzędniczych przerzucił na barki mocniejszych warstw ludności. Zawiadamiamy zarazem Wysoki Sejm, że obecne położenie wsi wymaga wydatnej pomocy ze strony Sejmu i Rządu z powodu ciężkiego przednowku, braku pracy, zarobków i ogólnej drożyzny produkcji przemysłowej“.

Grecja w przededniu nowych wyborów.

VENIZELOS PREZYDENTEM? — PROKLAMACJA WYDANA DO LUDU PODKREŚLA ZNIESIENIE DYKTATURY WOJSKOWEJ. — WYBORY ROZPISANE ZOSTANĄ W LIPCU.

Wiedeń. (PAT.). Według doniesień dzienników z Aten, podał się **rząd Zaimisa do dymisji.** Na razie nie wiadomo w jaki sposób kryzys zostanie rozwiązany. **Przyjaciele Venizelosa chcą nakłonić go do objęcia prezydentury i utworzenia nowego rządu,** na co zasadniczo Venizelos zgodził się. **Przygotował on proklamację do ludu,** w której podaje do wiadomości swoją decyzję w kierunku powrotu do życia politycznego. Proklamacja podkreśla również, że wszystkie **próby powrotu do dyktatury wojskowej muszą raz na zawsze zostać unicestwione.** Venizelos obiecuje uprawiać politykę umiarkowaną, wytyczne polityki zagranicznej nie zostaną zmienione.

Gdyby Venizelos utworzył gabinet, co jest prawdopodobne, zostaną z końcem lipca rozpisane **nowe wybory.** Dzienniki rojalistyczne atakują gwałtownie Venizelosa, pomawiając go o zamiar przywrócenia dyktatury.

Boncour o wyborach w Niemczech.

W wyniku wyborów widzi perspektywę pokoju i sprzyjającą atmosferę rokowań.

Paryż. (PAT.) „Le Gaulois“ zamieszcza wywiad z Pawłem Boncour na temat wyborów niemieckich. Boncour oświadczył, **że wrażenia osiągnięte na podstawie tych rezultatów wyborów są niezwykle korzystne, z punktu widzenia perspektywy pokoju.** Lecz jak się zdaje nie zaszedł żaden nowy fakt, który ma posłużyć za podstawę do **stworzenia sytuacji sprzyjającej zbliżeniu moralnemu i ułatwieniu** rokowań z Niemcami. Ewakuacja Nadrenji nie może być nawet projektowana bez odpowiedniej kompensacji i gwarancji. Pewne odprężenie atmosfery sprzyjać będzie rozwiązaniu sprawom pozostającym w zawieszeniu, lecz wielkie trudności trwają nadal i w interesie obu krajów koniecznem jest zachowanie należnej ostrożności.

—ooo—

Aresztowanie 26 komunistów polskich w Berlinie.

Berlin. (PAT.). Policja **berlińska rozwiązała** wczoraj zwołane przez bawiących **tu komunistów polskich zgromadzenie.** Zgromadzenie to zostało rozwiązane, gdyż zwołujący **zgłosili je** pod fałszywą nazwą, podając też fałszywy cel i charakter zebrania. Jak donosi „Lokalanzeiger“, policja w czasie rozwiązywania zgromadzenia **aresztowała 26 komunistów,** którzy odstawieni zostali do Prezydjum policji, celem stwierdzenia ich tożsamości. **Większa część aresztowanych posiadała fałszywe lub nieważne dokumenty.** Dochodzenia trwają w dalszym ciągu.

—o—

Król Amanullah mile spędza czas w Turcji.

Angora. (PAT.). Król afganistański udał się w dniu wczorajszym na wycieczkę do Czankaja. Po powrocie do Angory wziął udział w herbacie, wydanej przez prezesa Izby Deputowanych. — Wieczorem król wydał na cześć prezydenta republiki wielki bankiet. Wczoraj zakończyła się też oficjalna część pobytu króla w stolicy Turcji.

—:§:—

Z obrad polsko-litewskiej komisji komunikacyjnej.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę zebrała się komisja polsko-litewska dla rokowań ekonomicznych, tranzytowych i komunikacyjnych. Ustalono program podkomisji ekonomicznej, kolejowej, pocztowej, telegraficznej i telefonicznej oraz ustalono ich skład osobowy. Posiedzenie podkomisji kolejowej odbędzie się we czwartek rano, zaś podkomisji ekonomicznej w piątek rano, a komisyj: pocztowej, telegraficznej i telefonicznej w piątek po południu.

PRZYJAZD DZIENNIKARZY LITEWSKICH DO POLSKI ODWOŁANY.

Warszawa. (AW.) Jak wiadomo **projekt** przyjazdu kilku dziennikarzy litewskich z odbywającą się konferencją polsko-litewską **nie doszedł do skutku ze względu na utrudnienia** stawiane przez **rząd** kowieński. Natomiast zapowiedział swój przyjazd na jutro **redaktor** „Lietuvos Aidas“ Bogdonas.

EDGAR WALLACE: 38

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

Kobieta, siedząca na ławce, mogła liczyć od trzydziestu do czterdziestu lat; oczy miała nawpół przymknięte, twarz i ręce sine z zimna. Obok niej stała srebrna flaszeczka, z której usunięto korek, gdyż na ławce zebrał się mały stawek płynu, wyciekającego z buteleczki. Na widok ten Audrey zadrżała.

Ta straszna twarz wydała się jej dziwnie znajomą; natężała umysł, aby sobie przypomnieć, gdzie ją widziała. Może w przejściu, na ulicy? Nie, to było coś innego.

Barczysty mężczyzna rzucił cygaro i delikatnie włożył rękę pod głowę leżącej.

— Możeby pani sprowadziła policjanta — rzekł z cicha, że jednak w tej właśnie chwili zjawił się mający służbę posterunkowy, nie potrzebowała go szukać.

— Czy chora? — zapytał policjant, nachylając się.

— O ile mi się zdaje bardzo chora — rzekł mężczyzna spokojnie. Mam wrażenie, Miss Bedford, że lepiej będzie, jeśli pani odejdzie.

Drgnęła, usłyszawszy swoje nazwisko, wymówione przez obcego i przyglądnęła mu się bacznie. Nie, nie widziała go nigdy przedtem, ale oczy jego mówiły wiele; chciał, aby odeszła.

— Nawprost parku zobaczy pani drugiego posterunkowego, miss — rzekł policjant. — Proszę go, z łaski swojej, przysłać do mnie i powiedzieć mu, aby zawezwał pogotowie ratunkowe.

Odeszła z pośpiechem i zniknęła z oczu policjantowi wpierw, nim sobie przypomniał o obowiązujących instrukcjach.

— Zapomniałem zapytać ją o nazwisko. Czy pan zna tę kobietę? Miss...?

— Tak, to Miss Bradfield. Znam ją z widzenia; pracowaliśmy razem w tym samym urzędzie — rzekł Slick Smith z niewinną miną.

Podniósł srebrną flaszeczkę, zakorkował i wręczył ją policjantowi.

— To może być potrzebne — rzekł i dodał tonem ostrzegającym. — Nie radziłbym nikomu próbować.

— Dlaczego? — zapytał przerażony policjant. — Więc pan sądzi, że to trucizna? Smith nie odpowiedział.

— Czy pan nie czuje? — Powąchał usta kobiety. — Jakby migdały...

Policjant zmarszczył się, a potem:

— Pan sądzi, że ona nie żyje?

— To nie ulega wątpliwości — rzekł spokojnie Smith.

— Samobójstwo? — zapytał posterunkowy.

— Nie wiem. Może zanotuje pan moje nazwisko — Ryszard Jakób Smith, znany policji jako Slick Smith. Znają mnie w Yardzie. Jestem zarejestrowany.

Mężczyzna w uniformie zmierzył go wzrokiem podejrzliwym.

— Co pan tu robi? — zapytał. Był to człowiek tępy i pytania stawiał mechanicznie.

— Pomagam panu — rzekł lakonicznie Smith.

Zjawił się drugi policjant, a wkrótce potem przenikliwy dźwięk dzwonu wozu ratunkowego zwabił ciekawe tłumy. Lekarz, który przybył, zbadał pobieżnie kobietę.

— Tak, nie żyje. Trucizna — kwas pruski lub sinek potasu.

Był to człowiek młody, lekarz świeżo upieczony i do tego dogmatyczny, djagnozę jego potwierdziło jednak później szczegółowe badanie.

Dick Shannon dowiedział się przypadkowo o znalezieniu kobiety i poza nazwiskiem Slicka Smitha nic nie zwróciło jego uwagi. Zawiadomił go o niem prowadzący śledztwo urzędnik, który przybył odwiedzieć się czegoś bliższego o Smith'cie.

— Tak, znam go; to złodziej amerykański. Sprawuje się tu jednak porządnie i nie możemy mu w Anglji nic zarzucić. Kim była kobieta?

— Nieznana nikomu, o ile dotąd wiemy.

— Z sukni jej lub zawartości torebki nie da się o niej nic wywnioskować?

— Nic. To samobójstwo. Od Bożego Narodzenia już drugie w Green Parku.

Wieczorem tegoż dnia przy obiedzie przeczytała Audrey w dzienniku następującą krótką notatkę:

„Dziś popołudniu znaleziono w Green Parku zwłoki nieznanej kobiety. Powszechnie sądzą, że odebrała sobie życie przez otrucie“.

A więc n i e ż y ł a? Ciałem Audrey wstrząsnął dreszcz. Sprawdziły się jej obawy. Jakież to straszne! Tragedja rozegrać się musiała bardzo szybko, gdyż kobiety tej nie widziała, kiedy przed niespełna dwie ma minutami szła w stronę mostku. Kim była? Poczęła Audrey prześladować uporczywa myśl, że się z nią już gdzieś pierwej spotkała.

A potem przypomniała sobie zupełnie niespodziewanie. Była to kobieta, którą widziała przed tygodniem, pijana megera, dobijająca się do drzwi Lacy Marshalta.

Nie kończąc obiadu, podeszła do telefonu. Znalazła wreszcie powód do rozmowy z Dickiem Shannonem. Radość, jaką wyczytała w jego głosie, kiedy odpowiedział, przy prawiła ją, niewiadomo dlaczego, o dreszcz rozkoszy.

—Co się z panią dzieje? Spodziewałem się, że mnie pani zawezwie... Czy stało się coś złego?

W ostatnich słowach wyczytała niepokój.

— Nie. Dowiedziałam się z wieczornej gazety, że w Parku znaleziono zwłoki kobiety. Widziałam ją, kapitanie Shannon — chce powiedzieć przez to, że byłam tam w chwili, kiedy ją znaleziono i sądzę, że ją znam.

Pauza.

— Przyjdę zaraz — rzekł Dick.

Zjawił się za kilka minut. Opowiedziała mu, co widziała.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.